

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

PLISSN0208-7498
NR INDEKSU 35015

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów ■ Czwartek, 1985—05—23 ■ Nr 119 (11306) ■ Rok XXXVII ■ Cena 6 zł ■ Wyd. 1

Spotkanie Wojciecha Jaruzelskiego z przedstawicielami młodej inteligencji

WARSZAWA (PAP). 22 bm. odbyło się w Warszawie spotkanie I sekretarza KC PZPR, prezesa Rady Ministrów gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego z około czterdziestoma przedstawicielami młodej polskiej inteligencji — wynalazcami i racjonalizatorami, twórcami kultury, ludźmi, których cechuje wnoszenie nowej jakości w naszą rzeczywistość. Jak stwierdził w zagajeniu premier — mają oni różne dokonania, a niejednokrotnie i poglądy, ale łączy ich rozumie-

nie nadrzędnych interesów Polski. Młodzi twórcy techniki, znani przede wszystkim w swych środowiskach, to tegorocznymi laureatami młodzieżowej akademii umiejętności — akcji „Sztandaru Młodych”. Wśród nich: Marek Adamczyk — jego wnioski racjonalizatorskie i patenty przyniosły elektrowni „Kozienice”, gdzie pracuje, 300 mln zł oszczędności; Ryszard Mellerowicz — prowadzący aktywnie i owocnie samodzielną działalność wy-

nalazczą; Ireneusz Bielski — 14-krotny laureat Turnieju Młodych Mistrzów Techniki; Krzysztof Kuźbicki — ślusarz w koszałickim „Kazelu”, którego wnioski przyniosły fabryce 11 mln zł oszczędności; Paweł Słepień — student Politechniki Warszawskiej, autor rewelacyjnej pracy dotyczącej zastosowania optoinformatyki, przeciętna ocen w indeksie powyżej 4,5. Przedstawiając tę grupę twórców, sekretarz KC

29 bm obraduje Sejm PRL

WARSZAWA (PAP). Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 66. posiedzenie Sejmu w dniu 29 bm., początek posiedzenia o godz. 10, porządek dzienny posiedzenia przewiduje:

- ♦ Sprawozdanie komisji nadzwyczajnej o przedstawionym przez Radę Państwa projekcie ustawy ordynacja wyborcza do Sejmu PRL;
- ♦ Sprawozdanie rządu o stanie rolnictwa i gospodarki żywnościowej w 1984 r.;
- ♦ Interpelacje i zapytania poselskie.

Prezes Rady Ministrów przyjął G. Castro Guerrero

WARSZAWA (PAP). 22 bm. Prezes Rady Ministrów, gen. armii Wojciech Jaruzelski przyjął ministra rozwoju gospodarczego Republiki Kolumbii Gustavo Castro Guerrero oraz ministra górnictwa i energetyki tego kraju — Ivana Dugue Escobara.

Min. G. Castro Guerrero, który przebywa w Warszawie jako przewodniczący delegacji kolumbijskiej na V sesję polsko-kolumbijskiej komisji ds. współpracy gospodarczej, przekazał premierowi Jaruzelskiemu specjalne pozdrowienia prezydenta Republiki Kolumbii Belisario Betancura.

W posłaniu prezydent wyraża uznanie dla polskiej polityki zagranicznej oraz dziękuje za poparcie udzielone krajom członkowskim grupy Contadora. Podkreśla, że jest w sposób szczególny zainteresowany rozwojem współpracy z Polską w różnych dziedzinach, także w ramach rozwiązywania skomplikowanych problemów międzynarodowych, przy jednoczesnym braniu pod uwagę aspiracji wszystkich narodów do utrzymania pokoju na świecie i pogłębienia współpracy międzynarodowej.

Z obrad WKO w Tarnowie

W programie wyborczym 350 inwestycji

Mienie społeczne nadal zagrożone

(Inf. wł.) Z udziałem członka Biura Politycznego KC, I sekretarza KW PZPR w Tarnowie Stanisława Opalki obradował wczoraj w Tarnowie Wojewódzki Komitet Obrony. W pierwszym punkcie posiedzenia, które prowadził wojewoda tarnowski Stani-

slaw Nowak, oceniono realizację wojewódzkiego programu wyborczego i wniosków z kampanii wyborczej do rad narodowych. Program wyborczy, z jakim przystąpiono w ub. roku do

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



W Krakowie gościła delegacja Państwowego Komitetu Pracy i Spraw Socjalnych Rady Ministrów ZSRR

(Inf. wł.) Przebywająca w Polsce delegacja Państwowego Komitetu Pracy i Spraw Socjalnych Rady Ministrów ZSRR z jego przewodniczącym Jurijem Batalinem na czele, gościła wczoraj w Krakowie. Radzieccy goście, którzy ze strony polskiej towarzyszył podsekretarz stanu w

Ministerstwie Pracy, Plac i Spraw Socjalnych Janusz Pawłowski, podejmowali byli w godzinach przedpołudniowych w siedzibie Komitetu Krakowskiego PZPR przez I sekretarza KK PZPR Józefa Gajewicza. Podczas rozmowy, w

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Dni Kijowa 1985

- Zwiedzanie Kopalni Soli w Wieliczce • Drzewka Przyjaźni przed Muzeum Lenina • Wizyta w Ojcowie
- Koncert w Filharmonii



Goście kijowscy podczas zwiedzania Kopalni Soli w Wieliczce.

Fot. W. Kłag

(Obsł. własna) W kolejnym dniu pobytu w Krakowie oficjalna delegacja na „Dni Kijowa” pod przewodnictwem II sekretarza KM KPU — Stanisława Martyniuka udała się do Wieliczki. Goście, którym towarzyszyli przedstawiciele władz miasta a wśród nich m. in. sekretarz KK PZPR Józef Gajewicz, spotkali się z aktywnym politycznym — gospodarczym miastem i gminą Wieliczka. Zwiedzali także zabytkową część Kopalni Soli z zainteresowaniem przyglądając się widocznym na turystycznej trasie zmianom technologii wydobycia w ciągu wieków.

Po południu goście przybyli do Muzeum Lenina w Krakowie przy ul. Topolowej. Tutaj odbyła się miła uroczystość — zasadzenia Drzewek Przyjaźni Krakowa i Kijowa na skwerze otaczającym gmach muzeum. Fakt ten został odnotowany w książce pamiątkowej Muzeum Lenina: „W dniu 22 maja 1985 r. w ramach uroczystości »Dni Kijowa« w Krakowie na terenie obiektu Muzeum Lenina posadzono 2 drzewka, symbol trwałego braterstwa naszych miast oraz serdecznej przyjaźni i współpracy między narodami socjalistycznej Polski i Związku Radzieckiego.” Swę podpisy pod tym tekstem złożyli I sekretarz KK PZPR — Józef Gajewicz oraz przewodniczący delegacji kijowskiej — Stanisław Martyniuk. Momentowi sadzenia drzewek towarzyszyli młodzież z Technikum Kolejowego w Krakowie oraz harcerze z drużyny „Maraton 44”. Przybyli na tę uroczystość minister pełnomocny, konsul generalny ZSRR w Krakowie — Georgij Rudow. Obecny był także konsul Konsulatu Generalnego PRL w Kijowie — Włodzimierz Woskowski.

Późnym popołudniem członkowie delegacji radzieckiej pojechali do Ojcowca, by zapoznać się ze skarbnicą przyrody Doliny Prądnika.

Niezwykłych przeżyć i wrażeń dostarczył wczorajszy wieczór w Filharmonii Krakowskiej, gdzie koncertowali artyści kijowscy i wieliczkańscy. W programie występował zespół Femi Mustafajew, solista najmłodszego teatru w Kijowie — Państwowego Muzykalnego Teatru Dziecięcego. Artysta wyróżnia się interesującym tenorem, o pełnym zakresie i pięknej barwie głosu. Walory owe uświetnił m. in. w arii Jontka z „Halki” S. Moniuszki, w romanсах i w

krańskich, pieśni ludowej „Patrz w niebo”. Oczywiście każdy utwór publiczność kwitowała rzesistymi brawami.

Następnie usłyszeliśmy Władimira Koszuba, solistę Domu Republikańskiego Muzyki Organowej i Kameralnej. Artysta ma w swym repertuarze francuską i niemiecką muzykę organową. Natomiast przed krakowską publicznością demonstrował on „Poemat nr 6 — pamięci zaginionych” kompozycji W. Gubyna, napisany pod wpływem malarstwa Polaka O. Linka. Było to pierwsze wykonanie tego utworu w Polsce.

Potem usłyszeliśmy Oleg Basistink (sopran), solistę Domu Republikańskiego Muzyki Organowej i Kameralnej. Spiewaczka odniosła wiele sukcesów w kraju i za granicą, zdobywając laury na międzynarodowych festiwalach (Rio de Janeiro, Plesien) i nagrywając najlepsze płyty roku (1978, Bratysława). Była już w Polsce, Bułgarii, Czechosłowacji, USA, Kanadzie i RFN. Swoją wysoką klasę potwierdziła wczoraj w Krakowie, śpiewając m.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Moment sadzenia drzewek przed Muzeum Lenina w Krakowie.

Fot. W. Kłag

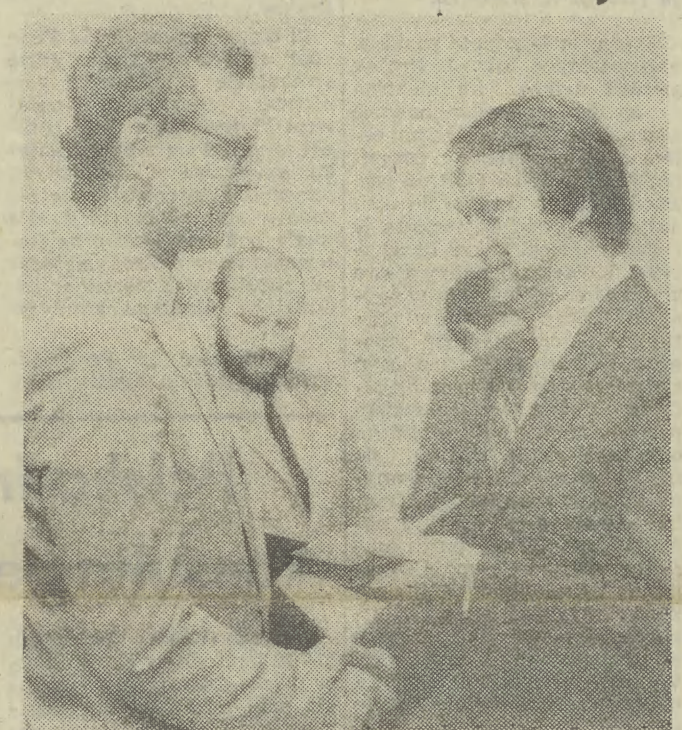
W przededniu obchodów Ludowego Świąta

Uroczyste spotkanie ludowców ziemi krakowskiej

(Inf. wł.) Rozpoczęły się uroczystości związane z obchodami 90. rocznicy powstania zorganizowanego ruchu ludowego oraz Świąta Ludowego.

Z tej okazji wczoraj w siedzibie KK ZSL odbyło się uroczyste posiedzenie Komitetu Honorowego Obchodów Świąta Na uroczystość przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR Hieronim Kubiak, członek Prezydium NK ZSL Rudolf Michałek, sekretarz KK PZPR Władysław Kaczmarek, przewodniczący KK SD Jan Janowski, przewodniczący Rady Narodowej M. Krakowa Apolinary Kozub, prezydent Krakowa Tadeusz Salwa, szef WUSW gen. Jerzy Gruba, szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego Ryszard Dmochowski, rektorzy wyższych uczelni, przedstawiciele organizacji młodzieżowych, społecznych, działacze ZSL. Spotkaniu przewodniczył prezes KK ZSL Stanisław Mazur.

Witał zebranych gości Stanisław Mazur przypomniał bogatą historię ruchu ludowego, (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Prezes KK ZSL Stanisław Mazur wręcza medal „90-lecia ruchu ludowego” przyznany „Gazecie Krakowskiej”. Medal odbiera zastępca red. naczelnego „GK” Edward Wasik. Fot. Otto Link

I sekretarz KW PZPR w Nowym Sączu Józef Brożek

w naszej „Gazecie”

O sile partii musi decydować aktywność wszystkich jej członków

Stało się już tradycją zapraszanie pierwszych sekretarzy partyjnych instancji wojewódzkich naszego regionu na otwarte zebrania POP w „Gazecie Krakowskiej”. Wczoraj gościł wśród nas tow. JÓZEF BROŻEK, kierujący nowosądecką organizacją partyjną.

Temat zebrania nie został wprowadzony do określonych ram. Odwrotnie — zarówno nasz Gość jak i zabierający głos w dyskusji i zadający pytania dziennikarze mówili o tym, co ich zdaniem jest obecnie najważniejsze.

J. Brożek w krótkim i rzeczowym treściwym słownym wstępie zasygnalizował problemy, wokół których obecnie koncentrują swą uwagę ludzie odpowiedzialni za rozwój województwa nowosądeckiego. Podkreślił, że to nie tylko tu-

rytyka stanowi o jego randze. Także przemysł dwukrotnie większy niż np. w woj. koszałickim, czy też rolnictwo (zwłaszcza sadownictwo, ogrodnictwo, hodowla), które, mimo najgorszych w kraju warunków naturalnych, plasuje Nowosądeckie na 30 miejscu. Sytuację społeczno-polityczną określił jako bardziej stabilną niż w innych rejonach kraju, co wynika zarówno z trady-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Wspaniały sukces polskich kolarzy

Lech Piasecki na najwyższym podium

Gratulacje dla zawodników od W. Jaruzelskiego i H. Jabłońskiego

Wspaniałym sukcesem polskich kolarzy był ich występ w 38. Wyścigu Pokoju Praga — Moskwa — Warszawa — Berlin. W stolicy NRD na najwyższym stopniu podium stanął jadący od pierwszego etapu w żółtej koszulce lidera LECH PIASECKI. Obok niego drugi w klasyfikacji generalnej ANDRZEJ MIERZEJEWSKI i trzeci kolarz 38. wyścigu — Uwe Ampler z NRD. Zespołowo triumfowali zawodnicy ZSRR przed NRD i CSRS. Polscy kolarze byli bohaterami WP. Od pierwszych kilometrów nadawali ton walce na trasie.

Lech Piasecki z dnia na dzień stał się jednym z najpopularniejszych polskich sportowców i przeszedł do historii wyścigu jako trzeci po Janie Veselým (CSRS) i Aawo Piktutisie (ZSRR) zawodnik, który przejechał ca-



Na podium w Berlinie trzech najlepszych kolarzy XXXVIII Wyścigu Pokoju (od lewej) A. Mierzejewski, zwycięzca — Lech Piasecki oraz Uwe Ampler.

Fot. CAF — ADN — telefoto

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

Przed Dniem Drukarza

Kontynuowane są tradycje dziedziczenia zawodu z pokolenia na pokolenie

Przed 115 laty powstała zawodowa organizacja drukarzy polskich. Z okazji tego jubileuszu poprosiliśmy o rozmowę przewodniczącego Zakładowej Rady Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Poligraficznego PRL Drukarni Praso- wych Zakładów Graficznych w Krakowie, brązdzistę zecerki MIECZYSLAWA PYSZNEGO.

„Encyklopedia wiedzy o książce”, wydana w 1971 r. powiada, iż wraz z rozwojem drukarstwa i znacznym wzrostem ilości zatrudnionych w przemyśle poligraficznym pracowników, narastała też potrzeba stworzenia organizacji zawodowych reprezentujących ich interesy. W Krakowie zrzeszenie takie, które w 1875 otrzymało nazwę Kongregacji, przetrwało do 1843 r. W 1850 r. dziewięciu drukarzy założyło organizację pod nazwą Kasa Składowa Kolegów Sztuki Drukarskiej w Krakowie, zwane później Kasą Wspólną Pomocy, a następnie Wzajemną Pomocą Towarzyszy Sztuki Drukarskiej w Krakowie, z której inicjatywę założono stowarzyszenie „Sila”, mające za zadanie organizowanie funduszu emerytalnego dla członków. Od 1884 r.

nazwę Wzajemna Pomoc zmieniono na Kasę Chorych, działającą równolegle z powstałym w 1873 r. stowarzyszeniem „Ognisko”, które po upadku odrodziło się w 1880 r. jako Stowarzyszenie Drukarzy i Pokrewnych Zawodów „Ognisko” w Krakowie. W latach 1896—1929 „Ognisko” było Filią Krakowską Stowarzyszenia Galicyjskiego „Ognisko” z siedzibą we Lwowie. Inicjatorem działalności stało się konspiracyjne Koło

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)



115 lat
krajowa
KAOA
związku
1870 1985

Jan Rem

Rozdarcie

Polonia amerykańska sama siebie szacuje obecnie na 12 milionów. Znaczący to, że obywateli USA, z pewnością nie ma aż 12 milionów. Amerykanie świadomych i przywiązanych do polskiego pochodzenia ale w każdym razie to są miliony ludzi.

W wewnętrznym życiu Stanów Zjednoczonych poszczególne grupy etniczne jak gdyby balansują. Kiedy wzrasta znaczenie Żydów — Niemcy martwią się spadkiem wpływu, gdy Niemcy i Żydzi pospół zyskują opada rola Włochów i Polaków itd. Polacy każdej grupy etnicznej jest relatywną w stosunku do innych.

Ranga każdej narodowości w wewnętrznym życiu Stanów zależy od różnych czynników. Ma znaczenie liczebność, bo od niej zależy ciężar w wyborach. Z tych samych względów istotne jest rozmieszczenie geograficzne danej mniejszości, to czy tworzy ona skupiska oraz stopień jej zorganizowania. Kolosalna waga ma możliwość, dalek wielkość reprezentacji w życiu politycznym, czyli ilość i znaczenie zajmowanych stanowisk, wpływy we władzach lokalnych, w prasie, związkach zawodowych, nauce, kulturze i inne czynniki. Istotną jednak rolę odgrywa pozycja materialna i społeczna w świecie i także w amerykańskiej polityce zagranicznej.

Wśród rywalizujących grup etnicznych pozycja Polonii zawsze była mizerna. Brała się ona z niskiej zamieszkalności, słabego wykształcenia. Kiedy z Niemcami emigrowali fizycy, Polonia w USA formowała się w dobie, kiedy państwo polskie nie istniało więc nie stwarzało oparcia, potem w 20-lecie pojawiło się ono epizodycznie i było słabe. Dopiero Polska Ludowa — rosnące w siłę, ustabilizowane państwo polskie zamieszkiwane przez imponującą wykształconą społeczność — mogło by stworzyć dla Polonii dzwignię awansową.

To, że w Polsce panuje zupełnie inny ustrój, niż w Stanach Zjednoczonych niekoniecznie musiało obniżyć znaczenie kraju macierzystego jako wspornika Polonii. Przeciwnie. Polacy amerykańscy są jedną w USA wielką grupą etniczną mającą starą ojczyznę ułożoną w Układzie Warszawskim, którego Polska jest drugim co do wielkości członkiem. Fakt ten mogłoby przydawać Polonii wielkiego znaczenia w polityce wewnątrzamerykańskiej i w zagranicznej polityce Stanów, gdyby owa Polonia chciała i umiała sytuację tę zdyktować. Przy czym socjalistyczna Polska od czterech wieków z okładem jest krajem zewalającym na swobodę podróży swoich obywateli do Stanów i Amerykanów do Polski, otwartym na wymianę kulturalną i naukową. Polonia mogłaby więc mieć w Polsce swoje potrzebne zaplecze intelektualne i kulturalne. Gdyby wspierała w zamian aktywność polski interes narodowy i państwowy, gdyby aktywizowała wspólne działania gospodarcze ze starym krajem (a są do tego w Polsce wspaniałe warunki) siła rzeczy miałyby proporcjonalny wpływ na różne dziedziny polskiego życia w kraju, mogłaby spełniać rolę istotnego pomostu „Wschód — Zachód”.

Francja to stara miłość Polaków. Korzenie naszej kultury Włochy wprawdzie raczej sięgają, lecz od bardzo dawna serce polskie barwniejsze parzyły aniżeli Rzymowi i Grecji; dopiero w latach ostatnich nastąpiła pewna zmiana. Lecz Francja to wciąż Francja, w pewnej mierze mierze nie tylko dla Polaków.

Każda miłość czy choćby sympatia żywi jakąś wzajemność. Wzajemność pełnej nigdy nie można żądać, o ile nie zrodziła się poniekąd sama z siebie, i nikt przytomny w Polsce nie będzie od Francuzów żądał, by kochali Polskę, tak jak na ogół Polacy kochają Francję. Bezsporny pozostaje fakt, że kultura polska, jak zresztą większość kultur narodowych świata, więcej zawdzięcza francuskiej niż odwrótnie. Przypuszczalnie jednak można, że owa polska miłość, dozwolając Francuzom, wiadomo, odwracającą jest nad Sekwaną przynajmniej pewną sympatię. Dowodem takiej sympatii, z niejakimi wyjątkami powściągliwej, dość dużo można by znaleźć w ciągu jakichś stu pięćdziesięciu lat od czasu rozbiórów Polski.

W ostatnich wszakże dziesięcioleciach objawów takich było coraz mniej, aż ostatnio zmieniło się wszystko na gorsze, o wiele gorsze. Istnym paroksyzmem nieniechę i zgody wrogoci reżonawal serial telewizyjny „Shoah”, pobiogostawiony oficjalnie przez prezydenta Mitterand i komentowany we francuskiej prasie w tonacji dziennika „Libération”. „Polska na ławie o-

Przywódcy Polonii amerykańskiej nigdy też stansy nie podjęli. Oni nie rozumieją jej nawet. Kontakty Polska — Polonia amerykańska, w pewnych okresach bardzo żywe, a w skali prywatno-rodzinnej nadal ożywione, odbywały się na ogół wbrew przywódom głównych organizacji polonijnych.

Politykom polonijnym nie podoba się to, że Polska jest socjalistyczna. Oni się takiej Polski wyrzekają, odwracają się do niej plecami. Nie chcą w niej widzieć żadnej bazy kulturalnej czy intelektualnej, nie mają ambicji zyskiwania wpływu na życie społeczne w PRL, chociaż twierdzą, że przewodzią jednej czwartej narodu polskiego. Przywódcy owo po prostu tupią nogami i krzyczą, że w kraju macierzystym ustrój ma się zmienić na taki, który im będzie się podobał. Półki ojczyzna-matka nie się pod względem ustrojowym prowadzi wyrzekają się mamusi i koniec.

Wydaje się, że ambicja polityków polonijnych jest przede wszystkim pokazanie całej Ameryce, że oni są dobrzy. Amerykanami, a to znaczy zapalonymi antykomunistami. Rzecz jednak w tym, że nikt w USA nie kwestionuje i nie kwestionował ich amerykańskiego patriotyzmu i idealowej prawomysłowości. Nikt też ich nigdy nie podejrzewał i nie podejrzewa o prokomunistyczne sympatie. Starają się więc oni usilnie o coś, co nie jest im potrzebne, zupełnie lekceważąc to, co potrzebne im jest naprawdę.

W latach siedemdziesiątych wewnątrzamerykańskie znaczenie Polonii poczęło szybko wzrastać jako wynik wzrostu wykształcenia i zamieszkalności młodszego pokolenia Amerykanów pochodzenia polskiego ale także lepszych stosunków USA — PRL, żywszego kontaktu z macierzystym krajem, rosnącego znaczenia Polonii na arenie międzynarodowej. Potem przydał Polonii znaczenia wybrój Polaka na papieża, a użarania lat osiemdziesiątych wielka erupcja światowej mody na Polskę. Człowi politycy polonijni nie potrafili tej koniunktury ugruntuować i utrwalic. Po 13 grudnia 81 zaczęływie pilnować zaczęły wysoka galaz, na której usiedli.

Amerykańscy obserwatorzy wewnątrzamerykańskiego bałaję sił stwierdzają, że ostatnio nastąpił wielki wzrost znaczenia Polonii w życiu amerykańskim, politycznym, kulturalnym i ekonomicznym. Fakt ten mogłoby przydawać Polonii wielkiego znaczenia w polityce wewnątrzamerykańskiej i w zagranicznej polityce Stanów, gdyby owa Polonia chciała i umiała sytuację tę zdyktować. Przy czym socjalistyczna Polska od czterech wieków z okładem jest krajem zewalającym na swobodę podróży swoich obywateli do Stanów i Amerykanów do Polski, otwartym na wymianę kulturalną i naukową. Polonia mogłaby więc mieć w Polsce swoje potrzebne zaplecze intelektualne i kulturalne. Gdyby wspierała w zamian aktywność polski interes narodowy i państwowy, gdyby aktywizowała wspólne działania gospodarcze ze starym krajem (a są do tego w Polsce wspaniałe warunki) siła rzeczy miałyby proporcjonalny wpływ na różne dziedziny polskiego życia w kraju, mogłaby spełniać rolę istotnego pomostu „Wschód — Zachód”.

Wydawałoby się, że szefowie Kongresu Polonii Amerykańskiej i inni przywódcy polonijni, starając się powinni być, dla miłości Polski i USA są bardzo źli i raczej wciąż gorzej. Jednakże miarodajni polonijni politycy — np. pan A. Mazewski prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej — popierają wszystko co stosunki te psuje, włącznie z antypolskimi restrykcjami rządu USA. Po-

nieważ wprowadzone przez Stany Zjednoczone restrykcje w sposób wymierny obniżyły standard życia każdej polskiej rodziny, a związany z nimi zachodni bojkot państwa polskiego ugodził w pozycję Polski na arenie międzynarodowej — kierownictwo Polonii stało w jaskrawym konflikcie z polskim społeczeństwem i polskim nadzwyczajnym interesem narodowym. Nie inaczej zresztą odczuwają to ci Polacy w kraju, którzy poprzednio związani byli z „Solidarnością”. Przywódcy polonijni chyba wierzą w te propagandy, która sami robią. Nie rozumieją bowiem, że postawy proamerykańskie cechują w Polsce tylko małe grupki krajowych przeciwników socjalizmu, dla których walka z polskim rządem stała się zawodem.

Działając na rzecz pogorszenia pozycji międzynarodowej Polski jako państwa przywódcy Polonii pośrednio powodują obniżanie się pozycji samej Polonii amerykańskiej w życiu wewnętrznym USA. Chyba w pewnym momencie wreszcie to uświadomi, gdyż odstąpił od bezwzględnej popierania restrykcji radzieckiej gospodarki. Jest niedostateczna i koniecznością jest szybkie jego zwiększenie.

Radziecka ekonomika boryka się jednak z wieloma trudnościami, związanymi z przechodzeniem z ekstensywnego na intensywny rozwój gospodarczy. Jeszcze w 1981 r. na XXVI Zjeździe KPZR określono ściśle warunki utrudniające rozwój ekonomiczny państwa radzieckiego. Należą do

Kiedy w Polsce wydano niedawno dwóch amerykańskich dyplomatów za wzięcie udziału w demonstracji ulicznej w Krakowie, a w odwecie rząd USA wydal czterech dyplomatów polskich z USA, w tym trzech pracowników konsulat w Chicago ten objaw zaostreżenia stosunków polsko-amerykańskich rzecznik pana Mazewskiego (jak podała 4 maja gazeta „Chicago Tribune”) powiedział jako dobre wiadomości. Ta sama gazeta informuje, że inni działacze Kongresu Polonii A. Coleman i R. Pucinski wyrazili opinie, że rząd amerykański w ogóle powinien być zadowolony z polskiej konsulat w Chicago, ponieważ jest on źródłem takiej propagandy o Polsce, która ma ci w głowach Amerykanów polskiego pochodzenia. Rzecznik amerykański, Chicago polskiego pochodzenia Aloysius A. Marjerczyk oświadczył zaś: wydalanie polskich dyplomatów jest nieczym. Stany Zjednoczone w ogóle nie powinny uważać Polaków, dopóki jest ona komunistycznym reżimem. Zarówno żywności w paczkach połączonych wysłać Polakom broń, aby obalili swój rząd, i pozbyli się komunistów”. Lokalni politycy polonijni są więc jak gdyby karykaturą waszyngtońskich jasztrzyb. W Waszyngtonie myśli się o antykomunistycznej kucelacji mającej formę wojen gwiazdowych, a politycy chicagowskopolonijni myślą o zbrojnym obaleniu komunizmu drogą pocztową. Zgroza przejmując moralność tych ludzi, którzy z moralnym poczuciem oszczędności przysługują do rozlewania krwi wyborowej niż krwi rodaków.

Odwracanie się plecami od własnego narodu, od polskiego interesu narodowego oraz od jednego jakiegoś istniejącego i istnieć będzie państwa polskiego, ponieważ jego ustrój nie podoba się polonijnym działaczom — stanowi politykę samobójczą dla interesów samej Polonii na wewnątrzamerykańskiej arenie politycznej. Znamość część Polonii rozumie to. Jeżeli jednak polonijni oddają

W osmy roku życia Gustaw został oddany na naukę do Liceum Samuela Lindego, które ukończył w 1832 roku. Następnie przeniósł się do Krakowa i zapisał na UJ. Z ramienia Stowarzyszenia Ludu Polskiego, został emisariuszem w Warszawie, prowadząc agitację wśród młodzieży.

W marcu 1837 roku zostaje aresztowany, wypuszczony na wolność nie zaprzestaje swej działalności. Aresztowany po raz drugi w czerwcu 1838 roku zostaje skazany na śmierć za podburzanie do buntu. Wyrok zamieniono na katorgę. Wywieziony w czerwcu 1839 roku do ciociara do Nercyńska w marcu 1840 roku. Dopiero po 14 latach pracy w kopalni rud żelaza, car Mikołaj I zwołał go do prac katorżniczych i zezwolił na osiedlenie się w miejscu zesłania. Do kraju zezwolono mu wrócić dopiero w 1858 roku, czyli po 20 latach.

Gustaw Ehrenberg od młodości był przebiegłym ideą, postępu społecznego i demokracji. Dzięki nauczycielowi Malinowskiemu student Ehrenberg został wprowadzony w Krakowie do Związku Przyjaciół Ludu założonego przez poetę Seweryna Goszczyńskiego i Lesława Łukasiewicza. Z czasem przybył z Francji do rodzinnego kraju Szymon Konarski, przekształcił ZPL w Stowarzyszenie Ludu Polskiego. Członkowie Stowarzyszenia a głównie emisariusze przemierzali kraj w przebraniach owczarzy, pastuchów, węgłarzy, wędrownych dziadów — idąc w lud, szerząc idee postępu, sprawiedliwości i niepodległości. Docierając również do szlachty chcą skruszyć jej twarde dla ludu polskiego serce. Konarski zeznając przed sądem stwierdził, że wrócił do kraju „w celu zrucenia myśli, która rozwinęła w kraju, mogłaby kiedyś zmienić podstawę ustroju społecznego... za Polskę napelnioną przywilejami, nie poświęć ani jednej kropli krwi”. Wstępując do związku, Gustaw E-

hnenberg składał przysięgę demokracji, w której między innymi słułowal:

„Przekonany, że walka z gwałtem i nierównością praw to moje Ojczyźnie istniejącymi, jest obowiązkiem i cnotą... przeżyję wiarą w przysiągę Polski całej, niepodległej i zjednoczonej na zasadzie wszechludowej ludu — wstępuję z całą zęserością do Stowarzyszenia Ludu Polskiego”.

W takiej to organizacji działali Gustaw Ehrenberg. W Krakowie na tajnych zespłach uczył młodzież historii Polski, głosząc idee nowego porządku społecznego. Odczytywał i tłumaczył zasady manifestu demokratycznego, protoplasty słynnego Manifestu Komunistycznego, kolportując odczyty i broszury Towarzystwa Demokratycznego. Do dajmy, że nasz bohater po powrocie do Warszawy, w porozumieniu z dawnymi kolegami liczącymi zakłada Stowarzyszenie Ludu.

Po powrocie z Syberii, G. Ehrenberg w wieku 40 lat zaczął pracować w Bibliotece Żaluskich i ożenił się z Felicją Panierową córką znanego inżyniera, która wkrótce umiera. Jego druga żona została starszą siostrą Felicji — Emilia. Pracował w „Gazecie Polskiej”, redagował tajny dwutygodnik „Sternik”. Rok przed powstaniem styczniowym Ehrenberg został aresztowany i osadzony pod nadzorem policji w Brześciu Litewskim. Za wstawiennictwem namiestnika zostaje zwolniony. Powrócił do pracy bibliotekarza i dziennikarza. W powstaniu styczniowym udziału nie bierze. W 1870 roku

został aresztowany, wypuszczony na wolność nie zaprzestaje swej działalności. Aresztowany po raz drugi w czerwcu 1838 roku zostaje skazany na śmierć za podburzanie do buntu. Wyrok zamieniono na katorgę. Wywieziony w czerwcu 1839 roku do ciociara do Nercyńska w marcu 1840 roku. Dopiero po 14 latach pracy w kopalni rud żelaza, car Mikołaj I zwołał go do prac katorżniczych i zezwolił na osiedlenie się w miejscu zesłania. Do kraju zezwolono mu wrócić dopiero w 1858 roku, czyli po 20 latach.

Gustaw Ehrenberg od młodości był przebiegłym ideą, postępu społecznego i demokracji. Dzięki nauczycielowi Malinowskiemu student Ehrenberg został wprowadzony w Krakowie do Związku Przyjaciół Ludu założonego przez poetę Seweryna Goszczyńskiego i Lesława Łukasiewicza. Z czasem przybył z Francji do rodzinnego kraju Szymon Konarski, przekształcił ZPL w Stowarzyszenie Ludu Polskiego. Członkowie Stowarzyszenia a głównie emisariusze przemierzali kraj w przebraniach owczarzy, pastuchów, węgłarzy, wędrownych dziadów — idąc w lud, szerząc idee postępu, sprawiedliwości i niepodległości. Docierając również do szlachty chcą skruszyć jej twarde dla ludu polskiego serce. Konarski zeznając przed sądem stwierdził, że wrócił do kraju „w celu zrucenia myśli, która rozwinęła w kraju, mogłaby kiedyś zmienić podstawę ustroju społecznego... za Polskę napelnioną przywilejami, nie poświęć ani jednej kropli krwi”. Wstępując do związku, Gustaw E-

hnenberg składał przysięgę demokracji, w której między innymi słułowal:

„Przekonany, że walka z gwałtem i nierównością praw to moje Ojczyźnie istniejącymi, jest obowiązkiem i cnotą... przeżyję wiarą w przysiągę Polski całej, niepodległej i zjednoczonej na zasadzie wszechludowej ludu — wstępuję z całą zęserością do Stowarzyszenia Ludu Polskiego”.

W takiej to organizacji działali Gustaw Ehrenberg. W Krakowie na tajnych zespłach uczył młodzież historii Polski, głosząc idee nowego porządku społecznego. Odczytywał i tłumaczył zasady manifestu demokratycznego, protoplasty słynnego Manifestu Komunistycznego, kolportując odczyty i broszury Towarzystwa Demokratycznego. Do dajmy, że nasz bohater po powrocie do Warszawy, w porozumieniu z dawnymi kolegami liczącymi zakłada Stowarzyszenie Ludu.

Po powrocie z Syberii, G. Ehrenberg w wieku 40 lat zaczął pracować w Bibliotece Żaluskich i ożenił się z Felicją Panierową córką znanego inżyniera, która wkrótce umiera. Jego druga żona została starszą siostrą Felicji — Emilia. Pracował w „Gazecie Polskiej”, redagował tajny dwutygodnik „Sternik”. Rok przed powstaniem styczniowym Ehrenberg został aresztowany i osadzony pod nadzorem policji w Brześciu Litewskim. Za wstawiennictwem namiestnika zostaje zwolniony. Powrócił do pracy bibliotekarza i dziennikarza. W powstaniu styczniowym udziału nie bierze. W 1870 roku

został aresztowany, wypuszczony na wolność nie zaprzestaje swej działalności. Aresztowany po raz drugi w czerwcu 1838 roku zostaje skazany na śmierć za podburzanie do buntu. Wyrok zamieniono na katorgę. Wywieziony w czerwcu 1839 roku do ciociara do Nercyńska w marcu 1840 roku. Dopiero po 14 latach pracy w kopalni rud żelaza, car Mikołaj I zwołał go do prac katorżniczych i zezwolił na osiedlenie się w miejscu zesłania. Do kraju zezwolono mu wrócić dopiero w 1858 roku, czyli po 20 latach.

Gustaw Ehrenberg od młodości był przebiegłym ideą, postępu społecznego i demokracji. Dzięki nauczycielowi Malinowskiemu student Ehrenberg został wprowadzony w Krakowie do Związku Przyjaciół Ludu założonego przez poetę Seweryna Goszczyńskiego i Lesława Łukasiewicza. Z czasem przybył z Francji do rodzinnego kraju Szymon Konarski, przekształcił ZPL w Stowarzyszenie Ludu Polskiego. Członkowie Stowarzyszenia a głównie emisariusze przemierzali kraj w przebraniach owczarzy, pastuchów, węgłarzy, wędrownych dziadów — idąc w lud, szerząc idee postępu, sprawiedliwości i niepodległości. Docierając również do szlachty chcą skruszyć jej twarde dla ludu polskiego serce. Konarski zeznając przed sądem stwierdził, że wrócił do kraju „w celu zrucenia myśli, która rozwinęła w kraju, mogłaby kiedyś zmienić podstawę ustroju społecznego... za Polskę napelnioną przywilejami, nie poświęć ani jednej kropli krwi”. Wstępując do związku, Gustaw E-

hnenberg składał przysięgę demokracji, w której między innymi słułowal:

„Przekonany, że walka z gwałtem i nierównością praw to moje Ojczyźnie istniejącymi, jest obowiązkiem i cnotą... przeżyję wiarą w przysiągę Polski całej, niepodległej i zjednoczonej na zasadzie wszechludowej ludu — wstępuję z całą zęserością do Stowarzyszenia Ludu Polskiego”.

W takiej to organizacji działali Gustaw Ehrenberg. W Krakowie na tajnych zespłach uczył młodzież historii Polski, głosząc idee nowego porządku społecznego. Odczytywał i tłumaczył zasady manifestu demokratycznego, protoplasty słynnego Manifestu Komunistycznego, kolportując odczyty i broszury Towarzystwa Demokratycznego. Do dajmy, że nasz bohater po powrocie do Warszawy, w porozumieniu z dawnymi kolegami liczącymi zakłada Stowarzyszenie Ludu.

Po powrocie z Syberii, G. Ehrenberg w wieku 40 lat zaczął pracować w Bibliotece Żaluskich i ożenił się z Felicją Panierową córką znanego inżyniera, która wkrótce umiera. Jego druga żona została starszą siostrą Felicji — Emilia. Pracował w „Gazecie Polskiej”, redagował tajny dwutygodnik „Sternik”. Rok przed powstaniem styczniowym Ehrenberg został aresztowany i osadzony pod nadzorem policji w Brześciu Litewskim. Za wstawiennictwem namiestnika zostaje zwolniony. Powrócił do pracy bibliotekarza i dziennikarza. W powstaniu styczniowym udziału nie bierze. W 1870 roku

został aresztowany, wypuszczony na wolność nie zaprzestaje swej działalności. Aresztowany po raz drugi w czerwcu 1838 roku zostaje skazany na śmierć za podburzanie do buntu. Wyrok zamieniono na katorgę. Wywieziony w czerwcu 1839 roku do ciociara do Nercyńska w marcu 1840 roku. Dopiero po 14 latach pracy w kopalni rud żelaza, car Mikołaj I zwołał go do prac katorżniczych i zezwolił na osiedlenie się w miejscu zesłania. Do kraju zezwolono mu wrócić dopiero w 1858 roku, czyli po 20 latach.

Gustaw Ehrenberg od młodości był przebiegłym ideą, postępu społecznego i demokracji. Dzięki nauczycielowi Malinowskiemu student Ehrenberg został wprowadzony w Krakowie do Związku Przyjaciół Ludu założonego przez poetę Seweryna Goszczyńskiego i Lesława Łukasiewicza. Z czasem przybył z Francji do rodzinnego kraju Szymon Konarski, przekształcił ZPL w Stowarzyszenie Ludu Polskiego. Członkowie Stowarzyszenia a głównie emisariusze przemierzali kraj w przebraniach owczarzy, pastuchów, węgłarzy, wędrownych dziadów — idąc w lud, szerząc idee postępu, sprawiedliwości i niepodległości. Docierając również do szlachty chcą skruszyć jej twarde dla ludu polskiego serce. Konarski zeznając przed sądem stwierdził, że wrócił do kraju „w celu zrucenia myśli, która rozwinęła w kraju, mogłaby kiedyś zmienić podstawę ustroju społecznego... za Polskę napelnioną przywilejami, nie poświęć ani jednej kropli krwi”. Wstępując do związku, Gustaw E-

hnenberg składał przysięgę demokracji, w której między innymi słułowal:

„Przekonany, że walka z gwałtem i nierównością praw to moje Ojczyźnie istniejącymi, jest obowiązkiem i cnotą... przeżyję wiarą w przysiągę Polski całej, niepodległej i zjednoczonej na zasadzie wszechludowej ludu — wstępuję z całą zęserością do Stowarzyszenia Ludu Polskiego”.

W takiej to organizacji działali Gustaw Ehrenberg. W Krakowie na tajnych zespłach uczył młodzież historii Polski, głosząc idee nowego porządku społecznego. Odczytywał i tłumaczył zasady manifestu demokratycznego, protoplasty słynnego Manifestu Komunistycznego, kolportując odczyty i broszury Towarzystwa Demokratycznego. Do dajmy, że nasz bohater po powrocie do Warszawy, w porozumieniu z dawnymi kolegami liczącymi zakłada Stowarzyszenie Ludu.

Po powrocie z Syberii, G. Ehrenberg w wieku 40 lat zaczął pracować w Bibliotece Żaluskich i ożenił się z Felicją Panierową córką znanego inżyniera, która wkrótce umiera. Jego druga żona została starszą siostrą Felicji — Emilia. Pracował w „Gazecie Polskiej”, redagował tajny dwutygodnik „Sternik”. Rok przed powstaniem styczniowym Ehrenberg został aresztowany i osadzony pod nadzorem policji w Brześciu Litewskim. Za wstawiennictwem namiestnika zostaje zwolniony. Powrócił do pracy bibliotekarza i dziennikarza. W powstaniu styczniowym udziału nie bierze. W 1870 roku

został aresztowany, wypuszczony na wolność nie zaprzestaje swej działalności. Aresztowany po raz drugi w czerwcu 1838 roku zostaje skazany na śmierć za podburzanie do buntu. Wyrok zamieniono na katorgę. Wywieziony w czerwcu 1839 roku do ciociara do Nercyńska w marcu 1840 roku. Dopiero po 14 latach pracy w kopalni rud żelaza, car Mikołaj I zwołał go do prac katorżniczych i zezwolił na osiedlenie się w miejscu zesłania. Do kraju zezwolono mu wrócić dopiero w 1858 roku, czyli po 20 latach.

Gustaw Ehrenberg od młodości był przebiegłym ideą, postępu społecznego i demokracji. Dzięki nauczycielowi Malinowskiemu student Ehrenberg został wprowadzony w Krakowie do Związku Przyjaciół Ludu założonego przez poetę Seweryna Goszczyńskiego i Lesława Łukasiewicza. Z czasem przybył z Francji do rodzinnego kraju Szymon Konarski, przekształcił ZPL w Stowarzyszenie Ludu Polskiego. Członkowie Stowarzyszenia a głównie emisariusze przemierzali kraj w przebraniach owczarzy, pastuchów, węgłarzy, wędrownych dziadów — idąc w lud, szerząc idee postępu, sprawiedliwości i niepodległości. Docierając również do szlachty chcą skruszyć jej twarde dla ludu polskiego serce. Konarski zeznając przed sądem stwierdził, że wrócił do kraju „w celu zrucenia myśli, która rozwinęła w kraju, mogłaby kiedyś zmienić podstawę ustroju społecznego... za Polskę napelnioną przywilejami, nie poświęć ani jednej kropli krwi”. Wstępując do związku, Gustaw E-

hnenberg składał przysięgę demokracji, w której między innymi słułowal:

„Przekonany, że walka z gwałtem i nierównością praw to moje Ojczyźnie istniejącymi, jest obowiązkiem i cnotą... przeżyję wiarą w przysiągę Polski całej, niepodległej i zjednoczonej na zasadzie wszechludowej ludu — wstępuję z całą zęserością do Stowarzyszenia Ludu Polskiego”.

W takiej to organizacji działali Gustaw Ehrenberg. W Krakowie na tajnych zespłach uczył młodzież historii Polski, głosząc idee nowego porządku społecznego. Odczytywał i tłumaczył zasady manifestu demokratycznego, protoplasty słynnego Manifestu Komunistycznego, kolportując odczyty i broszury Towarzystwa Demokratycznego. Do dajmy, że nasz bohater po powrocie do Warszawy, w porozumieniu z dawnymi kolegami liczącymi zakłada Stowarzyszenie Ludu.

Po powrocie z Syberii, G. Ehrenberg w wieku 40 lat zaczął pracować w Bibliotece Żaluskich i ożenił się z Felicją Panierową córką znanego inżyniera, która wkrótce umiera. Jego druga żona została starszą siostrą Felicji — Emilia. Pracował w „Gazecie Polskiej”, redagował tajny dwutygodnik „Sternik”. Rok przed powstaniem styczniowym Ehrenberg został aresztowany i osadzony pod nadzorem policji w Brześciu Litewskim. Za wstawiennictwem namiestnika zostaje zwolniony. Powrócił do pracy bibliotekarza i dziennikarza. W powstaniu styczniowym udziału nie bierze. W 1870 roku

został aresztowany, wypuszczony na wolność nie zaprzestaje swej działalności. Aresztowany po raz drugi w czerwcu 1838 roku zostaje skazany na śmierć za podburzanie do buntu. Wyrok zamieniono na katorgę. Wywieziony w czerwcu 1839 roku do ciociara do Nercyńska w marcu 1840 roku. Dopiero po 14 latach pracy w kopalni rud żelaza, car Mikołaj I zwołał go do prac katorżniczych i zezwolił na osiedlenie się w miejscu zesłania. Do kraju zezwolono mu wrócić dopiero w 1858 roku, czyli po 20 latach.

Gustaw Ehrenberg od młodości był przebiegłym ideą, postępu społecznego i demokracji. Dzięki nauczycielowi Malinowskiemu student Ehrenberg został wprowadzony w Krakowie do Związku Przyjaciół Ludu założonego przez poetę Seweryna Goszczyńskiego i Lesława Łukasiewicza. Z czasem przybył z Francji do rodzinnego kraju Szymon Konarski, przekształcił ZPL w Stowarzyszenie Ludu Polskiego. Członkowie Stowarzyszenia a głównie emisariusze przemierzali kraj w przebraniach owczarzy, pastuchów, węgłarzy, wędrownych dziadów — idąc w lud, szerząc idee postępu, sprawiedliwości i niepodległości. Docierając również do szlachty chcą skruszyć jej twarde dla ludu polskiego serce. Konarski zeznając przed sądem stwierdził, że wrócił do kraju „w celu zrucenia myśli, która rozwinęła w kraju, mogłaby kiedyś zmienić podstawę ustroju społecznego... za Polskę napelnioną przywilejami, nie poświęć ani jednej kropli krwi”. Wstępując do związku, Gustaw E-

hnenberg składał przysięgę demokracji, w której między innymi słułowal:

„Przekonany, że walka z gwałtem i nierównością praw to moje Ojczyźnie istniejącymi, jest obowiązkiem i cnotą... przeżyję wiarą w przysiągę Polski całej, niepodległej i zjednoczonej na zasadzie wszechludowej ludu — wstępuję z całą zęserością do Stowarzyszenia Ludu Polskiego”.

W takiej to organizacji działali Gustaw Ehrenberg. W Krakowie na tajnych zespłach uczył młodzież historii Polski, głosząc idee nowego porządku społecznego. Odczytywał i tłumaczył zasady manifestu demokratycznego, protoplasty słynnego Manifestu Komunistycznego, kolportując odczyty i broszury Towarzystwa Demokratycznego. Do dajmy, że nasz bohater po powrocie do Warszawy, w porozumieniu z dawnymi kolegami liczącymi zakłada Stowarzyszenie Ludu.

Po powrocie z Syberii, G. Ehrenberg w wieku 40 lat zaczął pracować w Bibliotece Żaluskich i ożenił się z Felicją Panierową córką znanego inżyniera, która wkrótce umiera. Jego druga żona została starszą siostrą Felicji — Emilia. Pracował w „Gazecie Polskiej”, redagował tajny dwutygodnik „Sternik”. Rok przed powstaniem styczniowym Ehrenberg został aresztowany i osadzony pod nadzorem policji w Brześciu Litewskim. Za wstawiennictwem namiestnika zostaje zwolniony. Powrócił do pracy bibliotekarza i dziennikarza. W powstaniu styczniowym udziału nie bierze. W 1870 roku

został aresztowany, wypuszczony na wolność nie zaprzestaje swej działalności. Aresztowany po raz drugi w czerwcu 1838 roku zostaje skazany na śmierć za podburzanie do buntu. Wyrok zamieniono na katorgę. Wywieziony w czerwcu 1839 roku do ciociara do Nercyńska w marcu 1840 roku. Dopiero po 14 latach pracy w kopalni rud żelaza, car Mikołaj I zwołał go do prac katorżniczych i zezwolił na osiedlenie się w miejscu zesłania. Do kraju zezwolono mu wrócić dopiero w 1858 roku, czyli po 20 latach.

Gustaw Ehrenberg od młodości był przebiegłym ideą, postępu społecznego i demokracji. Dzięki nauczycielowi Malinowskiemu student Ehrenberg został wprowadzony w Krakowie do Związku Przyjaciół Ludu założonego przez poetę Seweryna Goszczyńskiego i Lesława Łukasiewicza. Z czasem przybył z Francji do rodzinnego kraju Szymon Konarski, przekształcił ZPL w Stowarzyszenie Ludu Polskiego. Członkowie Stowarzyszenia a głównie emisariusze przemierzali kraj w przebraniach owczarzy, pastuchów, węgłarzy, wędrownych dziadów — idąc w lud, szerząc idee postępu, sprawiedliwości i niepodległości. Docierając również do szlachty chcą skruszyć jej twarde dla ludu polskiego serce. Konarski zeznając przed sądem stwierdził, że wrócił do kraju „w celu zrucenia myśli, która rozwinęła w kraju, mogłaby kiedyś zmienić podstawę ustroju społecznego... za Polskę napelnioną przywilejami, nie poświęć ani jednej kropli krwi”. Wstępując do związku, Gustaw E-

hnenberg składał przysięgę demokracji, w której między innymi słułowal:

„Przekonany, że walka z gwałtem i nierównością praw to moje Ojczyźnie istniejącymi, jest obowiązkiem i cnotą... przeżyję wiarą w przysiągę Polski całej, niepodległej i zjednoczonej na zasadzie wszechludowej ludu — wstępuję z całą zęserością do Stowarzyszenia Ludu Polskiego”.

W takiej to organizacji działali Gustaw Ehrenberg. W Krakowie na tajnych zespłach uczył młodzież historii Polski, głosząc idee nowego porządku społecznego. Odczytywał i tłumaczył zasady manifestu demokratycznego, protoplasty słynnego Manifestu Komunistycznego, kolportując odczyty i broszury Towarzystwa Demokratycznego. Do dajmy, że nasz bohater po powrocie do Warszawy, w porozumieniu z dawnymi kolegami liczącymi zakłada Stowarzyszenie Ludu.

Po powrocie z Syberii, G. Ehrenberg w wieku 40 lat zaczął pracować w Bibliotece Żaluskich i ożenił się z Felicją Panierową córką znanego inżyniera, która wkrótce umiera. Jego druga żona została starszą siostrą Felicji — Emilia. Pracował w „Gazecie Polskiej”, redagował tajny dwutygodnik „Sternik”. Rok przed powstaniem styczniowym Ehrenberg został aresztowany i osadzony pod nadzorem policji w Brześciu Litewskim. Za wstawiennictwem namiestnika zostaje zwolniony. Powrócił do pracy bibliotekarza i dziennikarza. W powstaniu styczniowym udziału nie bierze. W 1870 roku

został aresztowany, wypuszczony na wolność nie zaprzestaje swej działalności. Aresztowany po raz drugi w czerwcu 1838 roku zostaje skazany na śmierć za podburzanie do buntu. Wyrok zamieniono na katorgę. Wywieziony w czerwcu 1839 roku do ciociara do Nercyńska w marcu 1840 roku. Dopiero po 14 latach pracy w kopalni rud żelaza, car Mikołaj I zwołał go do prac katorżniczych i zezwolił na osiedlenie się w miejscu zesłania. Do kraju zezwolono mu wrócić dopiero w 1858 roku, czyli po 20 latach.

Gustaw Ehrenberg od młodości był przebiegłym ideą, postępu społecznego i demokracji. Dzięki nauczycielowi Malinowskiemu student Ehrenberg został wprowadzony w Krakowie do Związku Przyjaciół Ludu założonego przez poetę Seweryna Goszczyńskiego i Lesława Łukasiewicza. Z czasem przybył z Francji do rodzinnego kraju Szymon Konarski, przekształcił ZPL w Stowarzyszenie Ludu Polskiego. Członkowie Stowarzyszenia a głównie emisariusze przemierzali kraj w przebraniach owczarzy, pastuchów, węgłarzy, wędrownych dziadów — idąc w lud, szerząc idee postępu, sprawiedliwości i niepodległości. Docierając również do szlachty chcą skruszyć jej twarde dla ludu polskiego serce. Konarski zeznając przed sądem stwierdził, że wrócił do kraju „w celu zrucenia myśli, która rozwinęła w kraju, mogłaby kiedyś zmienić podstawę ustroju społecznego... za Polskę napelnioną przywilejami, nie poświęć ani jednej kropli krwi”. Wstępując do związku, Gustaw E-

Kontynuowane są tradycje dziedziczenia zawodu z pokolenia na pokolenie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

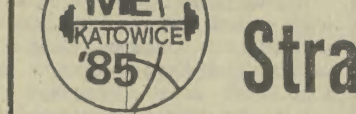
Lewicy, które przed 115 laty, w 1870 r. doprowadziło do pierwszego strajku drukarskiego we Lwowie i do ustalenia przez właścicieli drukarni nowego cennika. W myśl austriackiej ustawy przemysłowej w Krakowie i we Lwowie obok organizacji cechowych działały Stowarzyszenia Właścicieli Drukarni i Litografów zwane Gremiami, w których skład wchodziły także przedstawiciele pracowników jako Zgromadzenia Towarzyszy. Zadaaniem Gremium było zawieranie umów cennikowych z Zgromadzeniem Towarzyszy i regulowanie spraw uczniów. Gremia przetrwały w Małopolsce do czasu wprowadzenia polskiej ustawy przemysłowej z 1928 r., na mocy której zamienione zostały na Korporację Zakładów Graficznych.

Piękne, odległe, bogate, wszechstronne tradycje, piękna, odległa, bogata, wszechstronna historia drukarstwa polskiego, krakowskiego. Przejmijmy jednakże do czasów nam współczesnych, do teraźniejszości.

W Krakowie, po odrodzeniu ruchu związkowego, — mówi Mieczysław Pyszny — działa Rada Koordynacyjna Srodowiska Krakowskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Poligraficznego PRL, która zrzesza wszystkie zakładowe rady związkowe naszych drukarni: Drukarni Wydawniczej, Dru-

przebiegiem przepisów prawa pracy i zasad bhp. • zajmowanie się sprawami socjalno-bytowymi i kulturalnymi załogi oraz opieką nad emerytami i rencistami. — Po ukończeniu szkoły zawodowej, po nauce zawodu w Państwowych Krakowskich Zakładach Graficznych od 1956 r. pracuję Pan, jako linotypista w Drukarni Prasowej, która do niedawna działała przy ul. Wielopole, a teraz pracuje w nowej siedzibie przy al. Pokoju. Od lat jest Pan zatrudniony przy składaniu przedruku wszystkich „Gazety Krakowskiej”. Jedną kolumną „Gazety Krakowskiej” to prawie 1.500 wierszy...

— Tyle właśnie składałem w ciągu jednego roboczego dnia. Jest zaś tych dni 28 w miesiącu. Tak więc, gdyby pomnożyć dni i lata mojej pracy to za złożonych przeze mnie wierszy starczyłoby na zgromadzenie sporej biblioteki, niemałego już archiwum. Nie pochodzę z rodziny związanej z drukarstwem. Mój ojciec był pracownikiem krakowskiej poczty. Po Wrześniu przez Rumunię dostał się do Francji, walczył m.in. pod Monte Cassino. Po powrocie do kraju, pracował w PSS „Społem”. Ja wybrałem inną profesję. Pracowałem w niej także moja żona. Pracując w tej profesji również moje córki Małgorzata i Jadwiga. Małgorzata pracuje jako główny technolog w



Drukarni „Poligraf”. Jadwiga jest kierowniczką działu technicznego w Prasowych Zakładach Graficznych, pełni też funkcję skarbnika w naszej Zakładowej Radzie Związków. Jeśli więc mówi się, iż w dawnym czasie piękna tradycja było dziedziczenie zawodu z pokolenia na pokolenie, to i teraz powstają, kontynuowane są takie tradycje. Rodzina nasza związana jest z historią i współczesnością polskiego, krakowskiego drukarstwa, które obchodzi właśnie swój piękny jubileusz: 115. rocznicę powstania zawodowej organizacji drukarzy polskich. W odevie jaka wydana została do towarzyszy sztuki drukarskiej podkreślone zostało, iż w swej historii związek przechodził różne koleje, od związków poszczególnych technik drukarskich, do związków jednolitych. Jednostki związek, albowiem interesy drukarzy i tych, którzy na rzecz drukarstwa pracują są nierozdzielne. Nasz jubileusz obchodzimy w łączności z wieloletnią tradycją, historią, pod znakiem naszego zawodowego ducha, gryfa, nadanego przez króla Zygmunta Augusta w 1546 r. podniesionemu do godności królewskiego typografu — Łazarzowi Andryscowiczowi — drukarzowi krakowskiemu.

Rozmawiała: BOGUMIŁA PIECZONKOWA

Cieszymy się i gratulujemy!

Lech Piasecki najmocniejszy

Gratulacje W. Jaruzelskiego

Gen. armii WOJCIECH JARUZELSKI przesłał serdeczne gratulacje trenerowi Ryszardowi Szurkowi, zawodnikowi Lechowi Piaseckiemu i Andrzejowi Mierzejewskiemu oraz całej polskiej reprezentacji kolarskiej w związku z sukcesem odniesionym w XXXVIII Wyścigu Pokoju.

Gratulacje H. Jabłońskiego

W związku z sukcesem, który odnieśli polscy kolarze w XXXVIII Wyścigu Pokoju, przewodniczący Rady Państwa HENRYK JABŁOŃSKI przesłał serdeczne gratulacje Ryszardowi Szurkowi, Lechowi Piaseckiemu i Andrzejowi Mierzejewskiemu oraz całej polskiej drużynie.

W najbliższą sobotę w Budapeszcie rozpoczynają się 26. amatorskie mistrzostwa Europy w boksie. Reprezentacji Polski w historii tej imprezy odnosili szereg cennych sukcesów, zdobywając łącznie 97 medali (33 złote, 28 srebrnych i 33 brązowe). Przekonamy się więc niebawem, czy na budapeszteńskim ringu uda nam się zdobyć jubileuszowy setny medal.

Po raz pierwszy złoty medal dla Polski wywalczył w 1937 roku Aleksander Polus w wadze piórkowej podczas mistrzostw w Mediolanie. Od tej pory Polacy zawsze liczyli się w rywalizacji o „złote pasy”. Największy triumf święciliśmy podczas mistrzostw w Warszawie w 1933 roku, kiedy to nasi pięściarze wywalczyli 9 medali, w tym 5 złotych (Henryk Kulik, Zenon Stefanik, Józef Kruza, Leszek Drogosz i Zygmunt Chyła) oraz 2 srebrne i 2 brązowe. W następnych latach reprezentanci Polski zawsze zaliczali się do bohaterów mistrzostw zmagających. Ktoż ze starszych kibiców nie pamięta wspaniałych pojedynków Zbigniewa Pietrzykowskiego, Leszka Drogosza, Tadeusza Walasika, Jerzego Adamskiego czy Jerzego Kulej, Józefa Grudnia, Wiesława Rudkowskiego czy Henryka Średnickiego.

Osemka na Budapeszt

Ponizaj prezentujemy skład reprezentacji Polski na 26. mistrzostwa Europy w boksie. Ostatecznie wystąpi tam ośmiu zawodników polskich, przy czym nie będziemy reprezentowani w

SPORT SPORT

Red. Janusz Kozioł telefonuje z Katowic

Stracona szansa Polaków

Wczoraj w Katowicach rozpoczęły się 44. Mistrzostwa Europy seniorów w podnoszeniu ciężarów z udziałem zawodników 23 państw. W uroczystości wzięli udział m. in. prezydent Światowej Federacji Podnoszenia Ciężarów Gottfried Schödl z Austrii, prezydent Europejskiej Federacji Podnoszenia Ciężarów Andre Coret z Francji oraz przewodniczący GKKFIS Marian Renke. O godz. 15.30 prezydent EWF Andre Coret wypowiedział tradycyjną formułkę otwierającą zmagania ciężarów.

Wkrótce potem do walki o medale przystąpiło 11 zawodników w kategorii 52 kg. Nikt w naszej ekipie nie ukiwał, że w tej wadze bardzo liczyliśmy na medale, przymierzano się nawet do „złota” w dwuboju. Ostatecznie skończyło się zaledwie na małym srebrnym medalu. Piekarza w podroczu, Polak, który był głównym faworytem w tej kategorii, spalił wszystkie podejścia w rzucie mające na sztachcie zaledwie 102,5 kg. Plekacz podniósł 130 kg w podrzucie i tym samym zapewnił sobie mały srebrny medal. Zawiodł również Leleto, który jest w bardzo słabej formie. Sumie więc był to farsztart naszej ekipy i Polacy stracili być może jedyną szansę na zdobycie złotego medalu w tegorocznych ME.

Bezkonkurencyjny w tej wadze był 17-letni Bułgar Marinow. Nie pobił on wprawdzie żadnego rekordu, ale wyniki, jakie uzyskał, dały mu zdecydowaną przewagę nad rywalami.

Wynik wagi 52 kg: 1. S. Marinow (Bułgaria) — 250 kg (110 kg + 140 kg), 2. I. Barbacz (Węgry) — 227,5 kg (100 + 127,5), 3. T. Jakob (Rumunia) — 225 kg (105 + 120), 4. J. Saez (Hiszpania) — 220 kg (97,5 + 122,5), 5. S. Leleto (Polska) — 215 kg (95 + 120), 6. J. Miettie (Francja) — 210 kg (97,5 + 112,5).

Medaliści wagi 56 kg: złoty — Neno Terzijski (Bułgaria) — 280 kg, srebrny — Oksen Minzjan (ZSRR) — 270 kg, brązowy — Frank Mavius (NRD) — 270 kg.

Klasyfikacja indywidualna XII etapu: 1. Raab (NRD) — 2.58,49, 2. Boden (NRD) — 2.58,53, 3. Ampler (NRD) — 2.58,56, 4. Bartkowiak (Polska) — 2.58,59, 5. Philipp (Francja), 6. Novosad (CSRS), 16. Lesniewski, 22. Kulas, 28. Szerszyński, 29. Mierzejewski, 49. Piasecki (wszyscy Polska) — ten sam czas.

Klasyfikacja drużynowa XII etapu: 1. NRD — 8.58,57, 2. RFN, 3. Belgia, 4. Polska — wszystkie drużyny ten sam czas.

Końcowa klasyfikacja indywidualna 38. Wyścigu Pokoju: 1. Piasecki (Polska) — 39.45,07, 2. Mierzejewski (Polska) — 1.47, 3. Ampler (NRD) — 1.57, 4. Boden (NRD) — 2.07, 5. Skoda (CSRS) — 2.37, 6. Ugrumov (ZSRR) — 2.40, 21. Bartkowiak — 7.57, 24. Kulas — 8.25, 26. Szerszyński — 10.48, 30. Lesniewski (wszyscy Polska) — 12.34.

Końcowa klasyfikacja drużynowa 38. Wyścigu Pokoju: 1. ZSRR — 122.38,06, 2. NRD — 2.05, 3. CSRS — 3.49, 4. Polska — 7.31, 5. Bułgaria — 16.51, 6. Dania — 24.16.

W najbliższą sobotę w Budapeszcie rozpoczynają się 26. amatorskie mistrzostwa Europy w boksie. Reprezentacji Polski w historii tej imprezy odnosili szereg cennych sukcesów, zdobywając łącznie 97 medali (33 złote, 28 srebrnych i 33 brązowe). Przekonamy się więc niebawem, czy na budapeszteńskim ringu uda nam się zdobyć jubileuszowy setny medal.

Po raz pierwszy złoty medal dla Polski wywalczył w 1937 roku Aleksander Polus w wadze piórkowej podczas mistrzostw w Mediolanie. Od tej pory Polacy zawsze liczyli się w rywalizacji o „złote pasy”. Największy triumf święciliśmy podczas mistrzostw w Warszawie w 1933 roku, kiedy to nasi pięściarze wywalczyli 9 medali, w tym 5 złotych (Henryk Kulik, Zenon Stefanik, Józef Kruza, Leszek Drogosz i Zygmunt Chyła) oraz 2 srebrne i 2 brązowe. W następnych latach reprezentanci Polski zawsze zaliczali się do bohaterów mistrzostw zmagających. Ktoż ze starszych kibiców nie pamięta wspaniałych pojedynków Zbigniewa Pietrzykowskiego, Leszka Drogosza, Tadeusza Walasika, Jerzego Adamskiego czy Jerzego Kulej, Józefa Grudnia, Wiesława Rudkowskiego czy Henryka Średnickiego.

Osemka na Budapeszt

Ponizaj prezentujemy skład reprezentacji Polski na 26. mistrzostwa Europy w boksie. Ostatecznie wystąpi tam ośmiu zawodników polskich, przy czym nie będziemy reprezentowani w

Wagę: muzej, koguciej, lekkość (gdzieby nie kontuzja Edwarda Maję z Wisły) oraz ciężkiej. Ostatecznie w Budapeszcie wystąpią: w wadze piórkowej — Ryszard Majdański (Stal Stocznia Szczecin), w piórkowej — Tomasz Nowak (GKS Jastrzębie), w lekkiej — Dariusz Kosodowski (Legia Warszawa), w lekkośredniej — Dariusz Czerni (Wisła Kraków), półśredniej — Jacek Olejniczak (Gwardia Łódź), w średniej — Henryk Petrich (Legia Warszawa), w półciężkiej — Stanisław Łakomiec (Błękitni Kielce) i w superciężkiej — Janusz Zarembek (Zagłębie Lubin).

Trenerami polskiej ekipy będą Michał Skrzepan i Wiesław Rudkowski, kierownikiem prezes PZB Jacek Wasilewski, a sędzią — Zdzisław Kozak.

Wiślak w reprezentacji

Po raz drugi w naszej reprezentacji na mistrzostwa Europy

OLIMPIJSKI ZWYCIĘZCA WYŚCIGU INDYWIDUALNEGO NA SZOSIE

1913 r. O. Egg (Szwajcaria) 43.525 km
1913 r. M. Berthet (Francja) 43.775 km
1914 r. O. Egg (Szwajcaria) 44.247 km
1933 r. M. Richard (Francja) 44.777 km
1935 r. G. Olmo (Włochy) 45.090 km
1936 r. M. Richard (Francja) 45.325 km
1937 r. F. Slaats (Holandia) 45.485 km
1937 r. M. Archambaud (Francja) 45.787 km
1942 r. F. Coppi (Włochy) 45.948 km
1956 r. J. Anquetil (Francja) 46.159 km
1956 r. E. Baldini (Włochy) 46.293 km
1957 r. R. Rivière (Francja) 46.923 km
1958 r. R. Rivière (Francja) 47.347 km
1967 r. F. Bracke (Belgia) 48.093 km
1968 r. O. Ritter (Dania) 48.654 km
1972 r. E. Merckx (Belgia) 49.431 km
1984 r. F. Moser (Włochy) 50.808 km
1984 r. F. Moser (Włochy) 51.151 km

W Krakowie gościła delegacja

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

które uczestniczył również prezydent m. Krakowa Tadeusz Salwa, dostojni goście zapoznani zostali z historią i problemami współczesnego Krakowa — miasta, które swój nie naruszonej działalności wojennym kształt zawdzięcza oskrzydlaćemu mawnowi marszałka Iwana Koniewa. Przed kilkoma miesiącami, jak zaznaczył to Józef Gajewicz, w rocznicę oswożenia kamień węgielny pod pomnik marszałka Koniewa, który będzie dziełem krakowskiego artysty — prof. Antoniego Hajdeckiego.

Radzieccy goście interesowali się też szczególnie warunkami życia i pracy załóg krakowskich przedsiębiorstw, a także problemami pracy partyjnej w dużych zakładach przemysłowych. Na zakończe-

G. Husak po raz trzeci wybrany na prezydenta CSRS

PRAGA (PAP). Sekretarz generalny KC KPCz, przewodniczący KC Frontu Narodowego CSRS, 72-letni Słowak Gustav Husak został po raz trzeci wybrany na stanowisko prezydenta Czechosłowacji. Wyboru dokonał w środę Zgromadzenie Federalne CSRS na uroczystym posiedzeniu, które odbyło się tradycyjnie w sali Wladawskiej Zamku Praskiego. G. Husak został wybrany jednomyslnie w głosowaniu tajnym jako jedyny zgłoszony kandydat, desygnowany wspólnie przez KC KPCz i KC Frontu Narodowego CSRS na kolejną 5-letnią kadencję prezydenta federacyjnego państwa czechosłowackiego. G. Husak łączy stanowisko prezydenta z przewodnictwem partii, na której czele stoi od kwietnia 1979 r., najpierw jako I sekretarz KC, a od 1971 r. jako sekretarz generalny KC KPCz. Jest siódmym prezydentem istniejącej od 1918 r. Czechosłowacji, piątym wybranym w latach władzy ludowej i budowy socjalizmu w państwie Czechów i Słowaków.

Za kilka dni w „Orbisie”

Będą w sprzedaży wycieczki nad Bałaton i do Miskolca

(Inf. wł.) Informowaliśmy już, że w tym roku — z uwagą na kłopoty dewizowe naszego kraju — ulegnie zmniejszeniu o 40 proc. wymiana turystyczna z Węgrami. A w 1984 r. polskich turystów — za pośrednictwem biur turystycznych — było na Węgrzech ponad 300 tysięcy, co stawia nas na pierwszym miejscu wśród krajów socjalistycznych.

Jak poinformował nas wczoraj na konferencji prasowej w krakowskim „Orbisie” dyr. Andrzej Sierkowski w najbliższych dniach powinna znaleźć się w sprzedaży dość znaczna pula miejsc na Węgry. Pierwszeństwo — zgodnie z wytycznymi Głównego Urzędu Turystyki — miały zakłady pracy, ale wszystko wskazuje na to, że sporo wycieczek znajdzie się jednak w wolnej sprzedaży. Będą to miejsca w Miskolcu i Hajdu-szoboszo (hotele) oraz nad Bałatonem (w kwaterach przy-

watnych). Krakowski „Orbis”, jak również wszystkie placówki „Orbisu” w Polsce południowej, rozpoczną wolną sprzedaż na Węgry 30 maja br.

Obecny na konferencji dyrektor węgierskiego biura „I-busz” Ivan Rona poinformował, że strona węgierska przygotowała ciekawą ofertę dla turystów polskich nie tylko na sezon letni. Po 1 listopada wycieczki na Węgry będą tańsze o 40 proc., a np. gorzyskie okolice Miskolca zachęcają do jesiennej turystyki. Węgrzy zabiegają o turystów. W 1984 r. ich kraj odwiedziło 13,5 mln gości zagranicznych. Turystyka stanowi w tym kraju liczącą się gałąź gospodarki narodowej. Najlepszy dowód, że działa tam już ponad 40 biur turystycznych w tym szereg prywatnych, które posiadają licencje na przyjmowanie gości z zagranicy. Węgry liczą każdego forinta i ta ich zapobiegliwość godna jest naśladowania.

Na początku XIX wieku pierwsi użytkownicy céliérów i drzewin urządzali już wycieczki w parkach i na ulicach, lecz głównie w celu popisywania się swymi umiejętnościami przed obserwującymi ich paniami. Powszechnie uważa się, że pierwszy prawdziwy wyścig kolarski (na szosie) o charakterze sportowym odbył się w roku 1865 we Francji o Wielką Nagrodę miasta Amiens a zwyciężył w nim Francuz — Cavigneaux. W roku 1869 na trasie Paryż — Rouen (około 130 km) rozegrano pierwszy długodystansowy wyścig kolarski z udziałem około 300 zawodników, w tym 5 kobiet. Pierwszy na mecie w Rouen przyjechał sławny wówczas kolarz angielski James Moore, który trasę wyścigu pokonał w ciągu 10 godzin i 40 minut. Najlepsza z kobiet zajęła 29 miejsce i wyprzedziła wielu mężczyzn uważanych za dobrych kolarzy.

W roku 1878 w Anglii powstała pierwsza krajowa federacja kolarska, natomiast w trzy lata później swoją federację utworzyli Francuzi. W 1892 r. powołano do życia Międzynarodowe Stowarzyszenie Kolarskie — ICA istniejące jednak tylko kilka lat, gdyż w roku 1900 w

Rozdarcie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 3)

głosy za politykami zajmującymi skrajnie antypolską postawę (podczas gdy przywódcy innych mniejszości np. chińskiej popierają kraj macierzysty niezależnie od tego czy im się jego ustrój podoba czy też nie) — to dlatego że amerykańska społeczność polonijna jest całkowicie odcięta od wiedzy o tym co się naprawdę w Polsce dzieje, co myśli i czuje polskie społeczeństwo w Polsce, jakie raczej się u nas ściera, a jakie są na przykład dyskusja. Polonia nie ma też pojęcia o tym co polskie społeczeństwo naprawdę myśli o polityce obecnego rządu USA wobec Polski.

Amerkańska polityka restrykcyjna antypolskiej bankrutuje. Zbankrutuje ona do ona niezależnie od stanowiska amerykańskiej Polonii w tej sprawie, które w samych Stanach coraz mniej waży własne nie wskutek antynarodowej

JAN REM

ENCYKLOPEDIA SPORTU

KOLARSTWO (1)

Historycy nie są zgodni co do daty powstania pierwszego pojazdu, który można by uznać za pierwowzór dzisiejszego roweru.

Francuzi przyznają pierwszeństwo swemu rodakowi de Sivrac (jego imię nie jest znane), który około roku 1790 zbudował dwukółkowy pojazd (bez kierownicy i pedałów) nazywany „célérifère”. De Sivrac siedział na siodełku umieszczonym w środku pojazdu, odbijał się od ziemi nogami i... jechał! Dość szybko zaczęli go naśladować inni Francuzi, przy czym starali się ulepszyć ten drymytny jaszczkę pojazd.

Anglicy natomiast uważają, że pierwowzór roweru zbudowano w ich ojczyźnie i to jeszcze w XVII wieku, a dowodem na to ma być XVII-wieczny witraż znajdujący się w kościele Saint-Gilles w Stoke Poges. Na witrażu został pokazany cherubin jadący na dwukółkowym pojeździe bardziej pomysłowo zbudowanym niż célérifère de Sivrac, ale nie wiadomo czy autor witrażu widział taki pojazd, czy też był on wytworem jego fantazji.

Pojazd już bardziej zbliżony do roweru, bo posiadający kierownicę, zbudował na początku XIX wieku baron Karl Friedrich Drais von Sommerhorn (Francuzi określają go jako Niemca, natomiast inne źródła mówią o nim jako o Francuzie).

5 kwietnia 1818 r. w Ogródzie Luksemburskim w Paryżu baron Drais pierwszy raz zademonstrował swój wynalazek, który nazywano „draisienne” — drewna, od nazwy — wynalazcy. Dalszym ważnym udoskonaleniem drewny było wynalezienie pedałów w 1861 r. przez Francuza Ernesta Michauxa, E. Michaux zamocował pe-

KOLARSTWO (2)

dały na przednim kole a swój wynalazek szybko opatentował. Wkrótce stał się również producentem „vélocipèdów” — bo tak zostały nazwane jego pojazdy — które z wielkim powodzeniem sprzedawał podczas „Światowej Wystawy” w roku 1867.

Kolejnym udoskonaleniem vélocipèdów było zastosowanie przez Suriraya kołysz tocznych w roku 1869. Następnie w roku 1875 Francuz Truffaut pierwszy zainstalował opony na koła a w roku 1885 Georges Juran zbudował rower z jednakowymi kołami i transmisją łańcuchową. Polska nazwa roweru pochodzi od angielskiej firmy „Rover”, która od roku 1885 produkowała takie pojazdy (zwane wówczas bicyklamami) na szerszą skalę. Wyroby tej firmy trafiły na ziemie polskie jeszcze w okresie zabórów a ponieważ każdy pojazd posiadał znaczek producenta z jego nazwą „Rover”, zaczęto więc nazywać je rowerami.

Na początku XIX wieku pierwsi użytkownicy céliérów i drzewin urządzali już wycieczki w parkach i na ulicach, lecz głównie w celu popisywania się swymi umiejętnościami przed obserwującymi ich paniami. Powszechnie uważa się, że pierwszy prawdziwy wyścig kolarski (na szosie) o charakterze sportowym odbył się w roku 1865 we Francji o Wielką Nagrodę miasta Amiens a zwyciężył w nim Francuz — Cavigneaux. W roku 1869 na trasie Paryż — Rouen (około 130 km) rozegrano pierwszy długodystansowy wyścig kolarski z udziałem około 300 zawodników, w tym 5 kobiet. Pierwszy na mecie w Rouen przyjechał sławny wówczas kolarz angielski James Moore, który trasę wyścigu pokonał w ciągu 10 godzin i 40 minut. Najlepsza z kobiet zajęła 29 miejsce i wyprzedziła wielu mężczyzn uważanych za dobrych kolarzy.

W roku 1878 w Anglii powstała pierwsza krajowa federacja kolarska, natomiast w trzy lata później swoją federację utworzyli Francuzi. W 1892 r. powołano do życia Międzynarodowe Stowarzyszenie Kolarskie — ICA istniejące jednak tylko kilka lat, gdyż w roku 1900 w

KOLARSTWO (2)

Paryżu utworzono w miejsce ICA, Międzynarodową Unię Kolarską — UCI (Union Cycliste Internationale), która istnieje do dzisiaj.

Pod koniec XIX wieku kolarstwo szybko zdobywało sobie coraz większą popularność i to nie tylko we Francji i Anglii, lecz również w innych krajach Europy (także w Polsce) oraz w Kanadzie i USA. W latach 80. XIX wieku rozgrywano już narodowe mistrzostwa we Francji, Belgii, Niemczech, Włoszech, Holandii, USA, głównie w wyścigach kolarskich na torze. Wcześniej jednak bo w roku 1874 w Londynie zorganizowano pierwsze zawody o „mistrzostwo świata” zakończone zwycięstwem Jamesa Moore’a, lecz były to jeszcze mistrzostwa o charakterze nieoficjalnym.

W tym początkowym okresie rozwoju kolarstwa organizowane zawody miały bardzo zróżnicowany charakter a szczególnie modne było ustanawianie wszelkiego rodzaju rekordów. Dużym powodzeniem cieszyły się zwłaszcza rekordy w jeździe godzinnej, notowane oficjalnie od roku 1893 aż do chwili obecnej, przy czym aktualny rekord został ustanowiony w roku 1984.

Rekordziści świata w jeździe godzinnej

1893 r. H. Desgrange (Francja) 35.324 km
1894 r. J. Dubois (Francja) 38.220 km
1897 r. M. van den Eyne (Belgia) 39.240 km
1898 r. W. Hamilton (USA) 40.781 km
1905 r. L. Petit-Breton (Francja) 41.110 km
1907 r. M. Berthet (Francja) 41.520 km
1912 r. O. Egg (Szwajcaria) 42.360 km
1913 r. M. Berthet (Francja) 42.741 km

KOLARSTWO (2)

1913 r. O. Egg (Szwajcaria) 43.525 km
1913 r. M. Berthet (Francja) 43.775 km
1914 r. O. Egg (Szwajcaria) 44.247 km
1933 r. M. Richard (Francja) 44.777 km
1935 r. G. Olmo (Włochy) 45.090 km
1936 r. M. Richard (Francja) 45.325 km
1937 r. F. Slaats (Holandia) 45.485 km
1937 r. M. Archambaud (Francja) 45.787 km
1942 r. F. Coppi (Włochy) 45.948 km
1956 r. J. Anquetil (Francja) 46.159 km
1956 r. E. Baldini (Włochy) 46.293 km
1957 r. R. Rivière (Francja) 46.923 km
1958 r. R. Rivière (Francja) 47.347 km
1967 r. F. Bracke (Belgia) 48.093 km
1968 r. O. Ritter (Dania) 48.654 km
1972 r. E. Merckx (Belgia) 49.431 km
1984 r. F. Moser (Włochy) 50.808 km
1984 r. F. Moser (Włochy) 51.151 km

Konkurencje kolarskie zostały włączone do programu I Nowożytnych Igrzysk Olimpijskich rozegranych w roku 1896 w Atenach. Kolarze zdobywali wówczas olimpijskie medale w 5 konkurencjach torowych oraz w wyścigu szosowym. W czasie następnych igrzysk olimpijskich program konkurencji kolarskich wielokrotnie ulegał zmianie i tak w latach 1900, 1904 i 1908 rozgrywano tylko konkurencje torowe, w roku 1912 — jedynie wyścig szosowy — indywidualnie i drużynowo a od roku 1920 już nieprzerwanie odbywały się olimpijskie zawody kolarskie zarówno na torze jak i na szosie.

OLIMPIJSKI ZWYCIĘZCA WYŚCIGU INDYWIDUALNEGO NA SZOSIE

1896 r. (87 km) — A. Konstantinidis (Grecja)
1912 r. (320 km) — R. Lewis (Afryka Południowa)
1920 r. (175 km) — H. Stenqvist (Szwecja)
1924 r. (188 km) — A. Blanchonnet (Francja)
1928 r. (169 km) — H. Hansen (Dania)
1932 r. (100 km) — A. Pavese (Włochy)

Wszystkim, którzy okazali nam życzliwość i pomoc w trudnych chwilach po śmierci naszego Męża i Ojca

Bronisława NAWOJA

oraz Przyjaciółom i Znajomym, którzy wzięli tak hołennie udział w uroczystościach pogrzebowych składamy najserdeczniejsze podziękowania

RODZINA

Wszystkim, którzy w trudnych i ciężkich chwilach choroby mojego drogiego Męża

Stanisława KUROWSKIEGO

a zwłaszcza Ordynatorowi i Personelowi Chirurgii Urazowej Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Nowym Sączu, Kierownikowi i Pracownikom Pogotowia Ratunkowego PKP, Naczelnikowi i Pracownikom Samochodowni PKP oraz tym, którzy wzięli udział w ostatnim pożegnaniu — składam tą drogą serdeczne podziękowanie i wyrazy wdzięczności

EWA KUROWSKA

NAUKA

TASCE towarzyskie — kursy miesięczne organizuje KUSP „Gromada”. Wpisy: ul. Jana 13 w podwórku, tel. 22-66-85 w godz. 9-18, Nowa Huta, os. Handlowe 7, tel. 44-69-72 w godz. 9-16.

KUPNO

KUPIE przystawkę namiotową do przyrępy N 126 e. Nowy Sącz, Jeziorańskiego 7.

OBRAZ znanego malarza polskiego kupię. Oferty UPT, Gdańsk 37, skrytka 31 lub telefon 56-45-76.

MASZYNE kuśnierską kupię. Szczecin 6, skrytka 105.

SPRZEDAŻ

GRZEJNIKI żelazne poleca zakład odlewniczy — Gawronski, Panki, ul. Powstańców Śląskich 50 (koło Częstochowy). Tel. Częstochowa 47-11. g-55157

SPRZEDAŻ trumien dębowych — Z. Baran. Kraków, ul. Bieżanowska 24. g-55739

SYRENE 105, 1978, po remoncie — sprzedam. Nowa Huta, os. Wadów 44/3. g-59123

FRALKE automatyczna — sprzedam. Nowy Targ, Podtatarska 44/51. g-59073

SYRENE 105, silnik, skrzynia biegów po remoncie, nowa blacharka — sprzedam. Wiadomość: Tadeusz Pytel, Bystra Podhalańska 415, 34-499 Bystra. g-59321

CIĄGNIK Ursus C-360 zamiennie na C-330. Alojzy Koszyk, Siotkowa 53, p-ta Grybów, woj. nowosądeckie. S-55525

DACIE rok prod. 1981, w doskonałym stanie — sprzedam. Nowy Sącz, ul. Sienkiewicza 31.

FIATA 125/1980, po wypadku — sprzedam. Nowy Sącz, Poniatowskiego 24. S-55529

WÓZEK inwalidzki dźwigowy — sprzedam. Nowy Sącz, ul. Naszczowska 8/11. S-55533

ZUKA A-07, r. prod. 1979 — sprzedam. Wład. Stanisław Wójcik, Czarny Potok 50, Łącko, tel. 185. S-55535

MASZYNE dziewiarska dwupłytkowa, czeska — sprzedam. Tarnów, Bolesława Chrobrego 19.

ZASTAWĘ 750, stan dobry — sprzedam. Janicki, Kozłów 40, koło Dębicy. T-51542

CIĄGNIK C-355, po remoncie — sprzedam. Stanisław Pacias, 32-883 Tymowa 144. T-51944

DRZEWO na dach — sprzedam. Jodłowa 322, woj. tarnowskie. T-51945

POŚCIEL haftowana — sprzedam. Tel. 11-04-36, po południu.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU TYTONIOWEGO
w Krakowie, al. Planu 6-letniego 152

ogłaszają WPISY

do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
DLA MŁODOCIANYCH
w zawodach

● ŚLUSARZ MECHANIK
● TOKARZ

Kandydaci powinni mieć ukończony 16 rok życia.

Przy wpisie należy przedłożyć następujące dokumenty:

- podanie
- życiorys
- dowód osobisty rodziców (do wglądu)
- 4 fotografie
- kartę informacyjną ze szkoły
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej

Nauka w szkole trwa trzy lata.

W okresie nauki zawodu uczniowie otrzymują wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz wszelkie inne świadczenia socjalne przysługujące pracownikom Zakładów.

Wszystkim absolwentom Zakłady zapewniają pracę w wyuczonym zawodzie.

Zapisy kandydatów przyjmuje Dział Spraw Osobowych i Szkolenia Zakładu w Krakowie, al. Planu 6-letniego 152 codziennie, w godz. 8-13 z wyjątkiem sobót.

25 maja 1985 r.

WIOSENNE
ZAKŁADY SPECJALNE

Jak swykle nieograniczone wygrane pieniężne oraz wśród nagród rzeczowych:

- 3 samochody FSO 1500 standard
- 3 ciągniki Ursus C-330
- 3 łodzie żaglowe „Omega”
- 12 samochodów Fiat 126p 650E
- 3 telewizory kolorowe „Helios”

Skreślamy 5 z 45 cyfr.

Kupon 3-zakładowy — cena 75 zł.

Kupon 5-zakładowy — cena 125 zł.

Kolektury Totalizatora Sportowego przyjmują kupony tylko do piątku — 24 maja br.

ZAPRASZAMY DO KOLEKTUR TOTO!

WSTĄP DO NAS PO MILIONY!

Oddział Międzywojewódzki PP Totalizator Sportowy w Krakowie

Przedsiębiorstwo Ekspertu Wewnętrznego „PEWEX”

kupi

sprzęt wystawienniczy

— do ekspozycji wyrobów konfekcyjnych, dziewiarskich oraz galanteryjnych

Oferty prosimy kierować na adres: PEW „PEWEX”, Oddział w Krakowie, Kraków, ul. Makuszyńskiego 15, tel. 44-66-55, wewn. 210 lub 223.

CHEMICZNA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „POKÓJ” W KRAKOWIE
plac Kossaka 5

ZATRUDNI natychmiast

— inwalidów III grupy KIZ na stanowiska

PAKOWACZY
przy produkcji zniczków i pasty

Informacje w biurze Spółdzielni, pl. Kossaka 5, I p., pokój nr 7 (codziennie, z wyjątkiem sobót).

Warsztaty Szkolne Zespołu Szkół Techniczno-Ekonomicznych, Myślenice, ul. Zeromskiego 17, ogłaszają, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedają następujące pojazdy:

1. FIAT 125p, rok produkcji 1974, nr silnika 146042, stopień zużycia 80%, cena wywoławcza 143.000 zł.
2. STAR A-29, rok produkcji 1973, nr silnika 29413, stopień zużycia 85%, cena wywoławcza 117.300 zł.
3. STAR A-29, rok produkcji 1973, nr silnika 14s00037/79, stopień zużycia 80%, cena wywoławcza 156.400 zł.
4. FIAT 126p, rok produkcji 1975, nr silnika 0006231, stopień zużycia 80%, cena wywoławcza 62.000 zł.
5. motocykl WSK-175, rok produkcji 1966, nr silnika 157297, stopień zużycia 60%, cena wywoławcza 14.600 zł.
6. STAR A-29, rok produkcji 1973, nr silnika 63500, stopień zużycia 80%, cena wywoławcza 156.400 zł.
7. FIAT 125p, rok produkcji 1975, nr silnika 237560, stopień zużycia 80%, cena wywoławcza 113.600 zł.
8. GAZ-51, rok produkcji 1956, nr silnika 0403W-4, stopień zużycia 85%, cena wywoławcza 78.000 zł.

Samochody poz. 1-5, oglądać można w Warsztatach Szkolnych, Myślenice, a samochody poz. 6-8 w ZSZ Sułkowice.

Przetarg odbędzie się w dniu 7 czerwca 1985 r. o godzinie 9 w Warsztatach Szkolnych, Myślenice.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w Kasie Warsztatów Szkolnych w Myślenicach, najpóźniej w dniu przetargu.

W przypadku nie dojdęcia do skutku pierwszego przetargu, drugi odbędzie się w tym samym dniu, o godz. 11.

Krakowskie Zakłady Wyrobów Papierowych w Krakowie, al. Słowackiego 64, sprzedają w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochód dostawczy Żuk, nr fabr. 73707, rok prod. 1969, stopień zużycia 70%, cena wywoławcza 192.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 10 czerwca 1985 r. o godz. 9 w Dziale Transportu przy ul. Siskiej 4. W razie nie dojdęcia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym miejscu i dniu, o godz. 12.

Samochód można oglądać codziennie w godz. 8-15 przy ul. Siskiej 4.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie przedsiębiorstwa przy ul. Lubelskiej 12.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

Przedsiębiorstwo Państwowe „Uzdrowisko Rabka” w Rabce, ul. Orkana 23, ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie niżej wyszczególnionych robót budowlanych i rozbiórkowych:

1. wykonanie stanu zerowego budynku zaplecza gospodarczego w technologii tradycyjnej, w Rabce. Termin wykonania: II-III kw. 1985 r.
2. rozbiórka starego budynku Zakładu Przyrodolecznictwa w Rabce. Termin wykonania: III kw. 1985 r.
3. remont pokrycia dachowego z gontów, polegający na częściowej wymianie gontów na nowe oraz częściowo na pokryciu z blachy ocynkowanej budynku administracyjnego w Rabce. Termin wykonania: II-III kw. 1985 r.
4. remont dachu, polegający na wymianie konstrukcji więźby na nową oraz pokrycia z papy na pokrycie z blachy ocynkowanej budynku magazynu technicznego w Rabce. Termin wykonania: II-III kw. 1985 r.
5. remont elewacji wraz z posadzkami na balkonach, kominiarni ponad dachem i obróbkami blacharskimi budynków „Świąt” oraz Szpitala Alergologicznego nr 2 w Rabce. Termin wykonania: II-III kw. 1985 r.

Do udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz jednostki gospodarki nieuspołecznionej. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „przetarg” należy składać pod adresem Przedsiębiorstwa w Dziale Inwestycji i Remontów P.P. „Uzdrowisko Rabka”, Rabka, ul. Orkana 23, pokój nr 1, I p.

Przetarg odbędzie się w dniu 7 czerwca 1985 r. o godz. 10 w Dziale Inwestycji i Remontów.

Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

SADOWNICZY ZAKŁAD DOŚWIADCZALNY W BRZEZNEJ
33-336 Podgórz, woj. nowosądeckie
tel. 228-10 Nowy Sącz

Rada Pracownicza Sadowniczego Zakładu Doświadczalnego w Brzeznej

ogłasza KONKURS na stanowisko

DYREKTORA PRZEDSIĘBIORSTWA

Warunkami udziału w konkursie są:

- wykształcenie wyższe — absolwent wyższej uczelni rolniczej
- minimum 8-letni staż pracy zawodowej w ogrodnictwie
- posiadania znajomości co najmniej jednego języka obcego

Możliwość uzyskania mieszkania.

Oferty z podaniem, życiorysem, opinią z poprzedniego zakładu pracy, kwestionariuszem osobowym i odpisem dyplomu ukończenia wyższej uczelni rolniczej prosimy składać w Sekretariacie SZD w Brzeznej w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE PRACOWNIE KONSERWACJI ZABYTKÓW, Oddział Zamość, ul. Stasica 9

ZATRUDNI

- ◆ etnografa
- ◆ historyka sztuki
- ◆ architektów z uprawnieniami do projektowania
- ◆ konserwatorów dzieł sztuki, którym zakład pracy gwarantuje utrzymanie mieszkania z chłwą podjęcia pracy.

Oferty pisemne prosimy przysyłać pod adresem przedsiębiorstwa. Z-ca dyrektora ds. naukowo-konserwatorskich udziela również informacji telefonicznie, nr tel. 51-62 lub 36-94 i 36-95, wewn. 10.

OSRODEK REMONTOWO-BUDOWLANY LP
w Bochni, ul. Partyzantów 16b

— prowadzący budowy na terenach woj. tarnowskiego, krakowskiego i nowosądeckiego

ZATRUDNI

na terenie woj. nowosądeckiego

- ▲ kierownika KGR-u Budowlano-Inżynierskiego na terenie woj. tarnowskiego i krakowskiego
- ▲ kierownika KGR-u Budowlano-Inżynierskiego
- ▲ 3 majstrów budowlanych inżynierskich
- ▲ majstra budownictwa kubatorskiego

Wynagrodzenie wg nowego systemu wynagradzania oraz inne świadczenia wynikające z tytułu „Karty Pracownika Budownictwa”.

Zakład zapewnia pomoc w realizacji budownictwa indywidualnego w zakresie materiałowo-sprzętowym oraz korzystne warunki socjalno-bytowe.

W perspektywie istnieje możliwość otrzymania mieszkania zakładowego.

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE „Uzdrowisko Rabka” w Rabce, ul. Orkana 23, ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie niżej wyszczególnionych robót budowlanych i rozbiórkowych:

1. wykonanie stanu zerowego budynku zaplecza gospodarczego w technologii tradycyjnej, w Rabce. Termin wykonania: II-III kw. 1985 r.
2. rozbiórka starego budynku Zakładu Przyrodolecznictwa w Rabce. Termin wykonania: III kw. 1985 r.
3. remont pokrycia dachowego z gontów, polegający na częściowej wymianie gontów na nowe oraz częściowo na pokryciu z blachy ocynkowanej budynku administracyjnego w Rabce. Termin wykonania: II-III kw. 1985 r.
4. remont dachu, polegający na wymianie konstrukcji więźby na nową oraz pokrycia z papy na pokrycie z blachy ocynkowanej budynku magazynu technicznego w Rabce. Termin wykonania: II-III kw. 1985 r.
5. remont elewacji wraz z posadzkami na balkonach, kominiarni ponad dachem i obróbkami blacharskimi budynków „Świąt” oraz Szpitala Alergologicznego nr 2 w Rabce. Termin wykonania: II-III kw. 1985 r.

Do udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz jednostki gospodarki nieuspołecznionej. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „przetarg” należy składać pod adresem Przedsiębiorstwa w Dziale Inwestycji i Remontów P.P. „Uzdrowisko Rabka”, Rabka, ul. Orkana 23, pokój nr 1, I p.

Przetarg odbędzie się w dniu 7 czerwca 1985 r. o godz. 10 w Dziale Inwestycji i Remontów.

Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Usługowo-Wytwórcza Spółdzielnia Pracy „MODA” w Krakowie, ul. Józefa 26/28, ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie robót elektrycznych w Zakładzie Produkcyjnym Nr 2 oraz wykańczalni przy ul. Piekarskiej 9 w Krakowie, a nadto wykonanie robót stolarskich w Zakładzie Produkcyjnym Nr 1 przy ul. Estery 12 w Krakowie.

Zakres robót elektrycznych obejmuje wykonanie remontu instalacji elektrycznej w Zakładzie Nr 2, a robót stolarskich obejmuje wykonanie i wymianę futryn okiennych (10 szt.) w Zakładzie Nr 1.

Termin wykonania robót przewiduje się na dzień 30.IX.br. Szczegółowych informacji udziela Dział Głównego Mechanika Spółdzielni.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „przetarg” należy składać w ciągu 14 dni od daty ukazania się nin. ogłoszenia.

Komisjny otwarcie kopert odbędzie się piętnastego dnia od daty ukazania się ogłoszenia, w biurze Spółdzielni.

Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

Wytwórnia Urządzeń Chłodniczych w Dębicy, ul. Metalowej 25, sprzedaje w DRODZE PRZETARGU OGRANICZONEGO urządzenia:

1. tokarkę rewolwerową, typ Rh-32, rok bud. 1960, st. zużycia 60 proc., nr inw. 4-473, cena wywoławcza 320.000 zł
2. autobus marki Autosan, rok bud. 1978, st. zużycia 75 proc., nr inw. 7-293, cena wywoławcza 540.000 zł
3. wiertarkę kadłubową, typ WKA-40, rok bud. 1968, st. zużycia 45 proc., nr inw. 4-951, cena wywoławcza 82.700 zł
4. automat tokarski, typ 112, rok bud. 1952, st. zużycia 70 proc., nr inw. 4-134, cena wywoławcza 95.400 zł
5. szlifierkę do grzybków zaworów, typ SMC-8, rok bud. 1969, st. zużycia 80 proc., nr inw. 4-1089, cena wywoławcza 21.300 zł
6. automat spawalniczy, typ AS-11-500, rok bud. 1980, st. zużycia 20 proc., nr inw. 4-1611, cena wywoławcza 168.000 zł
7. automat spawalniczy, typ AS11-500, rok bud. 1980, st. zużycia 20 proc., nr inw. 4-1612, cena wywoławcza 168.000 zł
8. urządzenie słupek-wysięgnikowe USL, rok bud. 1967, st. zużycia 60 proc., nr inw. 4-887, cena wywoławcza 154.000 zł
9. manipulator spawalniczy MUB-1000, rok bud. 1976, st. zużycia 50 proc., nr inw. 4-1420, cena wywoławcza 117.000 zł

oraz w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO:

1. samochód ciężarowy Star A-29, rok bud. 1973, st. zużycia 80 proc., nr inw. 7-208, cena wywoławcza 183.800 zł
2. samochód osobowy Fiat 125 combi, rok bud. 1971, st. zużycia 75 proc., nr inw. 7-181, cena wywoławcza 142.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 7 czerwca 1985 r. o godz. 9 w Dziale Głównego Mechanika.

Przystępujący do przetargu danego typu urządzenia zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie przedsiębiorstwa.

Wymienione urządzenia można oglądać w dniach 4-5 czerwca 1985 r. w godz. od 7 do 14 w WUCH-Dębica.

Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu w całości lub częściowo bez obowiązku podania przyczyn.

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE PRACOWNIE KONSERWACJI ZABYTKÓW, Oddział Zamość, ul. Stasica 9

ZATRUDNI

- ◆ etnografa
- ◆ historyka sztuki
- ◆ architektów z uprawnieniami do projektowania
- ◆ konserwatorów dzieł sztuki, którym zakład pracy gwarantuje utrzymanie mieszkania z chłwą podjęcia pracy.

Oferty pisemne prosimy przysyłać pod adresem przedsiębiorstwa. Z-ca dyrektora ds. naukowo-konserwatorskich udziela również informacji telefonicznie, nr tel. 51-62 lub 36-94 i 36-95, wewn. 10.

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE PRACOWNIE KONSERWACJI ZABYTKÓW, Oddział Zamość, ul. Stasica 9

ZATRUDNI

- ◆ etnografa
- ◆ historyka sztuki
- ◆ architektów z uprawnieniami do projektowania
- ◆ konserwatorów dzieł sztuki, którym zakład pracy gwarantuje utrzymanie mieszkania z chłwą podjęcia pracy.

Oferty pisemne prosimy przysyłać pod adresem przedsiębiorstwa. Z-ca dyrektora ds. naukowo-konserwatorskich udziela również informacji telefonicznie, nr tel. 51-62 lub 36-94 i 36-95, wewn. 10.

OSRODEK REMONTOWO-BUDOWLANY LP
w Bochni, ul. Partyzantów 16b

— prowadzący budowy na terenach woj. tarnowskiego, krakowskiego i nowosądeckiego

ZATRUDNI

na terenie woj. nowosądeckiego

- ▲ kierownika KGR-u Budowlano-Inżynierskiego na terenie woj. tarnowskiego i krakowskiego
- ▲ kierownika KGR-u Budowlano-Inżynierskiego
- ▲ 3 majstrów budowlanych inżynierskich
- ▲ majstra budownictwa kubatorskiego

Wynagrodzenie wg nowego systemu wynagradzania oraz inne świadczenia wynikające z tytułu „Karty Pracownika Budownictwa”.

Zakład zapewnia pomoc w realizacji budownictwa indywidualnego w zakresie materiałowo-sprzętowym oraz korzystne warunki socjalno-bytowe.

W perspektywie istnieje możliwość otrzymania mieszkania zakładowego.

MŁODZIEŻOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY „JUVENTA”
31-013 Kraków, Rynek Gł. 39
tel. 22-14-57, 22-74-67

— podaje, że rozszerzyła swoją działalność o następujące usługi:

PROJEKTOWANIE

- dokumentacje techniczne projektowo-kosztorysowe
- instalacji sygnalizacyjno-alarmowych pożaru
- instalacji piorunochronnych
- opinie techniczne instalacji sygnalizacji pożarowej i piorunochronnej

DOSTAWY

- urządzeń i osprzętu do instalacji sygnalizacji pożarowej

WYKONAWSTWO

- instalacji sygnalizacyjno-alarmowych pożaru
- instalacji piorunochronnych

SERVIS

- konserwacji instalacji sygnalizacyjno-alarmowych pożaru

POMIARY

- uziemień ochronnych, odgromowych i skuteczności zerowania
- badania instalacji i urządzeń sygnalizacji pożarowej
- oporności izolacji instalacji, maszyn i urządzeń elektrycznych

Wykonuje w cenach konkurencyjnych Zakład Usługowy, ul. Chodowieckiego nr 7, tel. 37-60-98.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT DŹWIGOWYCH I ELEKTROENERGETYCZNYCH
w Krakowie, ul. Śliczna 34

(dojazd do os. Wieczyste, między Rondem Mogiłańskim a Nową Hutą)

przyjmie do pracy

- ELEKTRYKÓW, ELEKTROMONTERÓW, ELEKTROMECHANIKÓW — DO KONSERWACJI DŹWIGÓW (WIND)
- MURARZA
- ROBOTNIKA PLACOWEGO
- SPECJALISTĘ DO ZAOPATRZENIA W BRANŻY OGÓLNEJ
- REFERENTA DO ROZLICZENIA PRODUKCJI

Przedsiębiorstwo stosuje zakładowy system wynagradzania. Zgłoszenia i informacje w Dziale Służby Pracowniczej, Kraków, ul. Śliczna 34, tel. 11-02-22, w. 46 i 18.

KOMBINAT BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO
w Krakowie, os. Teatralne, bl. 9

OGŁASZA WPISY

do PRZYKŁADOWEJ ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ w zawodach:

I. mechanicznych

- ślusarz spawacz

II. ogólnobudowlanych

- murarz-tylnikar
- malarz-tapiciarz
- blacharz-dekarz
- stolarz-cieśla

Przyjmowanie uczniów odbywa się bez egzaminu wstępnego wg kolejności zgłoszeń po złożeniu następujących dokumentów:

- podanie (w 2 egzemplarzach)
- życiorys
- karta informacyjna
- 3 fotografie
- wyciąg aktu urodzenia lub dowód osobisty tymczasowy (do wglądu)
- świadectwo zdrowia
- świadectwo ukończenia ósmej klasy

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie miesięczne, które wynosi:

- w I roku nauki — 2.250 zł
- w II roku nauki — 2.700 zł
- w III roku nauki — 3.500 zł

- pełny asortyment ubrań roboczych i narzędzi do praktycznej nauki zawodu
- bezpłatne posiłki regeneracyjne przez cały rok szkolny
- bezpłatne zakwaterowanie w komfortowym internacie szkoły
- prawo do korzystania z urządzeń socjalnych i ośrodków czasowych przedsiębiorstwa
- legitymacje szkolna, uprawniającą do korzystania ze zniżki PKP
- uczniowie dojeżdżający — 60 proc. dopłatę do biletów miesięcznych PKP i PKS
- bezpłatny bilet miesięczny MPK
- wysoką dopłatę do kosztów wyżywienia całodziennego w stołówce internatu

Absolwenci uzyskują dobrze płatny zawód i mają zapewnione zatrudnienie w Kombinecie Budownictwa Mieszkaniowego w Krakowie.

Pracownicy przedsiębiorstwa korzystają z przywilejów „Karty Budowlanych”.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia KBM Kraków, os. Teatralne nr 9, pokój nr 5, tel. 44-86-22, wewn. 115, w godz. 7-15.30.

DYREKCJA KRAKOWSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANEGO W KRAKOWIE
ul. Wadowicka 10

OGŁASZA WPISY KANDYDATÓW
do 3-letniej

ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ PRZYKŁADOWEJ

I do 1-rocznego
HUFCA OHP
w wieku 16-18 lat

W ZAWODACH:

- ◆ murarz-tylnikar
- ◆ malarz budowlany
- ◆ posadzkarz
- ◆ stolarz budowlany
- ◆ blacharz budowlany

Uczniowie w okresie nauki otrzymują wynagrodzenie miesięczne w wysokości:

- a) w klasie I — 2.250 zł
- b) w klasie II — 2.700 zł
- c) w klasie III — 3.500 zł
- d) OHP 1 r. — 2.700 zł

oraz premię umiawną

Absolwentom ZSB zapewnia się pełne zatrudnienie oraz możliwość dalszej nauki.

Dla samiejsoowych posiadaczy miejsca w Internacie.

Zapisy przyjmuje i informację udziela Dział Zatrudnienia KPB, ul. Wadowicka 10, pokój 426, tel. 66-79-16.

Przyjmujemy również do pracy absolwentów ZSB.

DYREKCJA KRAKOWSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANEGO W KRAKOWIE
ul. Wadowicka 10

OGŁASZA WPISY KANDYDATÓW
do 3-letniej

ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ PRZYKŁADOWEJ

I do 1-rocznego
HUFCA OHP
w wieku 16-18 lat

W ZAWODACH:

- ◆ murarz-tylnikar
- ◆ malarz budowlany
- ◆ posadzkarz
- ◆ stolarz budowlany
- ◆ blacharz budowlany

Uczniowie w okresie nauki otrzymują wynagrodzenie miesięczne w wysokości:

- a) w klasie I — 2.250 zł
- b) w klasie II — 2.700 zł
- c) w klasie III — 3.500 zł
- d) OHP 1 r. — 2.700 zł

oraz premię umiawną

Absolwentom ZSB zapewnia się pełne zatrudnienie oraz możliwość dalszej nauki.

Dla samiejsoowych posiadaczy miejsca w Internacie.

Zapisy przyjmuje i informację udziela Dział Zatrudnienia KPB, ul. Wadowicka 10, pokój 426, tel. 66-79-16.

Przyjmujemy również do pracy absolwentów ZSB.

